Nr. 39 (2220) | **Warszawa, Sobota 9 lutego 1924 r.** | **Rok XXX.**

Niech żyje rząd robotniczy i włościański!

ROBOTNIK
CENTRALNY ORGAN P.P.S.

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Niech żyje Socjalizm!

Warunki prenumeraty

w Warszawie z odnoszeniem miesięcznie	Mk. 5.500.000.—
bez odnoszenia	5.000.000.—
na prowin. mies.	5.500.000.—
Zagranicą	10.000.000.—
Za zmianę adresu	150.000.—

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia

w tekście (przed kron.)	Mk. 250.000
Nekrologi	100.000
zwyczajne	150.000
drobne za jeden wyraz	100.000

Ceny ogłoszeń należy rozumieć za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Nr niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50%.
Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej
Każda nowa podwyżka taryfy obowiązuje wszystkie przyjęte ogłoszenia od dnia zmiany cen bez uprzedniego zawiadomienia
Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po poł. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedyńczy 250.000 mk.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w środy.

Sanacja skarbu a walka z drożyzną.

Po bardzo długim namyśle zdecydował się wreszcie Rząd sprawę Nadzw. Komisarjatu do walki z drożyzną „uregulować" w ten sposób, że kierownictwo tego urzędu powierzył jednemu z urzędników Min. Spr. Wewn. Czy należy to uważać tylko za jakieś prowizorjum, czy za „reformę" lub za zapowiedź bliskiego zwinięcia Komisarjatu, czy Rząd obecnego jego kierownika *wyposaży w kompetencje*, umożliwiające istotną walkę ze spekulacją — nie wiemy. Notowane prez prasę przed kilku tygodniami pogłoski, że Rząd przygotowuje, rzekomo, nowy jakiś program „walki z drożyzną", były, jak się okazuje, przedwczesne! Widocznie dla Rządu przestała być drożyzna kwestją palącą... Sprawdzają się obawy, wyrażone przez nas niedawno, że albo p. Grabski, wpatrzony w swoją „sanację", nie dostrzega, jakie *olbrzymie dla niej znaczenie* posiadać może specjalna walka ze spekulacją, albo też że do podjęcia tej walki brak mu odwagi czy chęci... Tem chyba da się wytłumaczyć obojętność, z jaką Rząd sprawę drożyzny traktuje — i tanie „pociechy" Rządu, że do jej usunięcia wystarczy sam już... pobór podatków...

Ale w każdem uporządkowanem państwie ściąganie podatków jest i tak *obowiązkiem rządu i jego organów*, bez względu na taniość czy drożyznę... Wiec co innego chyba podatki, a co innego *lichwa paskarska*, która w Polsce wyrodziła się w niezależną od niczego — prócz samowoli samych spekulantów! — instytucję, w jakiś drugi rząd, wprawdzie nielegalny, ale *od legalnego silniejszy*-...

A jak ta lichwa szaleje, świadczą o tem cyfry choćby z ostatnich 2 miesięcy—i tak:

w grudniu spadła marka w stosunku do dolara o mniej więcej 90 %, *a drożyzna wzrosła o 170%!*

w styczniu od 1 do 15 z. m. dolar wzrósł o 60%, a drożyzna wzrosła o *przeszło 90%!*

W samej tylko II połowie stycznia — czego może nawet nie przypuszczano! — *wzrosła drożyzna o 32 procent*, podczas gdy dolar *z 10 mil. mkp. (15.1) spadł do 9½ mil. mkp. (31 z. m.)!...*

Więc jakżeż można tu mówić o jakiemś „stosowaniu się" cen do rynku pieniężnego czy też innych jakichś konjunktur?!

Wszystkiem rządzi, o wszystkiem decyduje zupełnie samowolna *i z niczem się nie licząca, a bezkarna, drapieżna chciwość spekulantów*, urągająca w biały dzień i państwu i ludziom!..

W stosunku do siły nabywczej marki i do zarobków, ceny są o *olbrzymi procent za wysokie* i tendencją paskarstwa jest i będzie, by *obecny wręcz oszukańczy stosunek cen do rzeczywistej wartości pieniądza* o ile możności *utrzymać i utrwalić!...*

W ten sposób paskarstwo po zastosowaniu wprzód swojej oryginalnej „waloryzacji", chce obecnie przeprowadzić własną, równie oszukańczą, „stabilizację", która *sztucznie deprecjonuje* i markę już obecnie ustaloną i *deprecjonować będzie nawet walutę nową, złotą!...*

Od paru dni zapanowała na rynku pewna „tendencja zniżkowa", dokoła której, co prawda, wytwarza się więcej hałasu, niż ona przedstawia wartości. Na tę zniżkę wpływają 3 przyczyny: poprawa kursu marki, zwłaszcza po zaprzestaniu jej druku, potrzeba gotówki na podatki i — co najważniejsze — *zmniejszenie się siły konsumcyjnej ludności*, która doszła już do granic ostatecznego wyczerpania. Na rynku towarowym wytwarza to pewną dezorjentację.

Jak długo ona potrwa i na czem się skończy i o jaki procent ceny spadną, nikt oczywiście nie wie. Pewną za to rzeczą jest, że paskarze rolni i przemysłowi tak łatwo nie popuszczą i że *każdy pozór wyzyskają do dalszego uprawiania lichwy!*

Że ceny nie układają się wedle *żadnej* rzetelnej kalkulacji, ani też *żadnych* prawideł ekonomicznych, świadczy także i taki fakt, iż dziś już w każdym sklepie występują ceny różne lub też — jaskrawa różnica we wzroście drożyzny za II połowę z. m. choćby w Warszawie, Łodzi i Poznaniu (32 proc., 18 proc., 21 proc.).

Narazie liczy się zniżka artykułów codziennej potrzeby, a o te w pierwszej linji chodzi—na drobne procenty, gdy ich zwyżka szła na procentów dziesiątki...

Gdyby ceny obecne produktów rolnych i przemysłowych *spadły choćby nawet o połowę*, wówczas przybliżyłyby się może nieco do poziomu *rzeczywistej wartości marki obecnie*, nie licząc oszukańczego zarobku paskarzy *na dewaluacji w poprzednim okresie*, zarobku, który wielu spekulantom umożliwił „uciułanie" *odpowiedniej rezerwy podatkowej*, w obcej walucie lub kosztownościach...

Czy Rząd nie ma sposobu zmuszenia spekulantów *do znaczniejszej i trwalszej zniżki?!* Sposoby te są i nieraz je wskazywaliśmy. Trzeba tylko chcieć!

Liczenie na to, iż sam pobór podatków, już zastąpi walkę z drożyzną i spekulacją — to wprost bezdenna naiwność... Paskarze bowiem zbywszy się raty podatku majątkowego, dla której obecnie ściągają tu i owdzie gotówkę, *znowu zaczną śrubowanie cen!*

A kto lub co w tem im przeszkodzi, skoro *niema żadnych zarządzeń ni gwarancji zgóry*, zapobiegających spekulacji oszukańczej a przeciwnie, utarła się zupełna *swoboda i bezkarność tej spekulacji!?*

Więc równolegle z sanacją skarbu musi iść walka z drożyzną. A jak bardzo *musi*, to wynika z tego, że Rząd przy poborze podatków stosuje się do franka waloryzacyjnego, podczas gdy paskarze mają *swoją* waloryzację. W ten sposób waloryzacja paskarska może pokonać waloryzację skarbową! Niewolno przywracać równowagi przez odraczanie wypłaty dodatku urzędnikom, gdy się nie zwalcza specjalnie drożyzny, gdy faktycznie i tak cały ciężar sanacji spada na warstwy pracujące. A jakichże sum będzie wymagała pomoc dla bezrobotnych, jeżeli dzisiejsza drożyzna „ustabilizuje" się lub wzrośnie?!

Kcz.

Kłótnie w Kominternie.

Równolegle z walką wewnątrz partji komunistycznej Rosji, odbywa się walka w Kominternie na temat stosunków w Niemczech. Przytem, rzecz znamienna, na czele zwalczających się obozów Kominternu stoją ci sami, którzy ścierają się z sobą na tle polityki w Rosji. Oznacza to, że głęboki kryzys, jaki przeżywa bolszewizm, jest jednocześnie kryzysem całego komunizmu.

Chodzi tu istotnie o stary, zasadniczy spór, istniejący w komunizmie prawie od chwili powstania tegoż: o to, czy rewolucja światowa wybuchnie szybko, czy też w dalszej, nieokreślonej przyszłości. Ale podczas, gdy dawniej uchodziło za dogmat powszechny, że „sytuacja jest rewolucyjna", a różnice zdań zachodziły jedynie co do skuteczniejszej taktyki, to obecnie sprawa przedstawia się zupełnie inaczej. Ani t. zw. lewica, ani jej przeciwnicy, nie wierzą w bliską rewolucję światową. Jedni i drudzy chcą uratować bolszewizm i komunizm od bankructwa, ale różnemi drogami. Podczas gdy lewica pcha do „putschów", sądząc, że tym sposobem dopomoże komunizmowi i zapali wiarę w światową rewolucję, prawica w imię tegoż uratowania komunizmu wzbrania się przed nieroztropną taktyką i nawet czynnie przeciwstawia się jej, lękając się utraty pozycji obecnych.

W dniu śmierci Lenina (21 stycznia) na konferencji komunistów rosyjskich wygłosił *Zinowjew* mowę o stosunku Kominternu do komunistów niemieckich, w której wydobył na jaw rozdźwięki, panujące wśród komunistów niemieckich, oraz wśród rosyjskich członków Kominternu na tle spraw niemieckich.

Zinowjew jest najmocniej „przekonany", że mimo wszystko, w Niemczech niebawem, być może „nawet w ciągu zimy bieżącej" (!) wybuchnie rewolucja komunistyczna, ale to „przekonanie" niewiele osób podziela z najbliższego nawet otoczenia, stąd gniew Zinowjewa.

Przedstawiając dzieje ostatnich miesięcy w Niemczech, Zinowjew stwierdza, że załamanie się rewolucji datuje się od t. zw. dnia „przeciwfaszystowskiego", który miał się odbyć z inicjatywy komunistów w końcu lipca r. ub. Otóż Zinowjew i Bucharin przyjęli z radością zamiar komunistów niemieckich, uważając, że będzie to początek rozstrzygającej walki. Ale obaj byli wówczas nieobecni w Moskwie, gdzie Zinowjewa zastępował w Kominternie Radek, który zwołał posiedzenie, a następnie *telegraficznie odwołał* zapowiedziane przez komunistów niemieckich demonstracje przeciw faszystom, które też nie odbyły się. Radek był zdania, że demonstracje te sprowadzą nowe klęski na robotników niemieckich, ale Zinowjew zarzuca mu, że powstrzymał Komun. Part. Niemiec w chwili, gdy należało nawoływać do boju, a obecnie „najlepsza część" niemieckiej klasy robotniczej jest oburzona, że partja cofnęła się bez walki.

Następnie Zinowjew w ostry sposób napadł na komunistów saskich za to, że weszli do rządu socjalistycznego, by „zagrać banalną komedję parlamentarną", podczas gdy Moskwa była przekonana, że komuniści sascy wejdą do rządu, by wyzyskać to do rozpętania wojny domowej i przygotowania zbrojnego powstania, które z Saksonji rozlałoby się po całym kraju. Komuniści ci—o zgrozo!—oświadczyli nawet, że stają na gruncie konstytucji i uznają swą odpowiedzialność przed sejmem. Komintern wysłał też list do Berlina, w którym zbeształ komunistów niemieckich za to, że nie zrozumieli, iż wstąpienie do rządu miało być tylko „manewrem taktycznym". „Nie uczyniliście nic — głosi list — by utworzyć *sowiety* w Saksonji. Nie, towarzysze, w taki sposób nie przygotowuje się (!) rewolucji". I tu Radek popierał prawicę komunistów niemieckich. Podług Zinowjewa, w Centr. Komit. tej partji Brandler i Thalheimer są na prawicy, 15 członków podziela poglądy Zinowjewa, a 6—7 członków znajduje się na lewicy (!?). Podczas gdy Zinowjew szuka porozumienia z tą lewicą, *Trocki, Radek i Pjatakow opracowali własny program, który wysłali do Berlina, bez wiedzy zarządu partji rosyjskiej.*

I oto Zinowjew piorunuje na swych przeciwników, wołając, że nie pozwoli, by takimi środkami walczono z nim. *„Kto w ten sposób postępuje z nami, napewno nabawi się guzów"*.

Ale nietylko przeciw Radkowi i prawicy komunistycznej w Niemczech (w związku z ostatnimi wypadkami partja niemiecka przechodzi znowu kryzys, podobnie, jak po głośnym putschu z r. 1920), występuje Zinowjew, lecz także przeciw *Krasinowi*, który jest zdania, że należy kapitałowi zagranicznemu większe poczynić ustępstwa. „Ani jednego kroku na drodze nowych ustępstw!" wołał Zinowjew. Ale tak samo wołał Lenin ok. 2 lat temu, a życie przeszło do porządku nad tem.

Rozdarcie wewnętrzne, jakie przechodzi równolegle bolszewizm i komunizm, uzewnętrznia się już w walce formalnej między dwoma obozami, z których jeden idzie ku likwidacji komunizmu drogą teroru, spisków i putschów, drugi zaś drogą — pokojową, drogą przystosowania się do warunków i stopniowego wsiąkania w nie.

Pracownicy Państwowi u Prezesa Ministrów

Otrzymaliśmy nast. komunikat:

Wczoraj Prezes Rady Ministrów przyjął delegację 12 związków zawodowych pracowników państwowych w związku z projektami, dotyczącemi wypłaty dodatku drożyźnianego za drugą połowę stycznia. Delegacja odniosła się z całem zaufaniem do zamierzeń sanacyjnych P. Prezesa Ministrów, stwierdzając gotowość do najdalej idących ofiar. W ciągu przeszło półgodzinnej konferencji, mającej na celu załatwienie tej kwestji najkorzystniej dla Skarbu Państwa nastąpiło całkowite uzgodnienie poglądów. Utrzymano zasadę wypłacenia dodatku droż. w dn. 16 b. m. z tem, aby pracownicy państwowi, w miarę możności, podejmowali należny im dodatek w 6% bonach złotych. Projekt powyższy ma na celu zmniejszenie wypłaty w markach polskich do minimum, oraz podtrzymanie tendencji zniżkowej cen towarów przez odłożenie zaspokojenia swych potrzeb do konjunktur bardziej przychylnych. W sprawie tej związki zaw. pracowników państwowych wydają specjalną odezwę do swych członków.

Kto i jak płaci podatki?

Dokonane w Min. Skarbu zestawienia wpływów z podatków bezpośrednich za lata 1922 i 1923 wykazały, jak wieś, szczególnie zaś obszarnictwo, uprzywilejowane jest pod względem podatkowym.

Naogół wpływ podatków wzrósł we frankach szwajcarskich dwukrotnie (oprócz podatku budynkowego, który zmniejszył się z 795.186 fr. na 656.695 fr.), jednak stosunek procentowego wpływu podatków do kwot preliminowanych przedstawia się wprost opłakanie.

W r. 1923 wpływ z podatku gruntowego dał zaledwie 5.7% sumy preliminowanej, budynkowy — 5.6%, gdy podatek dochodowy dał 55.2%, przemysłowy 24.7%, depozytowy 24.7% i od kapitałów i rent 107.3%. Obszarnictwo zatem i chłopi piastowi, jak mogli wyłgiwali się od płacenia podatków, przerzucając ciężar utrzymania państwa na ogół pracujący, zwłaszcza miasta. O stosunku podatku gruntowego do innych podatków i danin, mówią jeszcze następujące cyfry:

Gdy wpływ z podatku przemysłowego w grudniu wynosił 5.557 miljardów mkp., wpły-

wy z podatków pośrednich — 7.170 miljardów mkp., cła przywozowe—4.103 miljardów mkp., podatek gruntowy dał zaledwie 1.566 miljarda mkp., t. j. niewiele więcej niż dochód z monopolu tytuniowego, który w grudniu wyniósł 1.496 miljardów mkp.

Zblizka i zdaleka.

WILSON.

II.

Po kapitulacji w Compiègne i ucieczce Wilhelmów i Karolów, w Paryżu w ciągu długich miesięcy Wilson musiał patrzeć na to, jak zwycięzcy wydzierają liść po liściu z wieńca prawdziwie nieśmiertelnej, bo moralnej sławy. Lloyd George pierwsze w tej operacji grał skrzypce. Sekundowali mu inni. Wilson był samotny, odosobniony. Gdy mówił, nie chciano go słuchać. Clemenceau, który, jak potrzeba, jest lekarzem, oświadczył, że Wilson jest obłąkany i wynalazł nawet nazwę choroby umysłowej w podręczniku, z którego uczył się do egzaminów w roku pańskim 1867-ym. I aby nawet pozorów nie było, że trzeba jeszcze słuchać niebezpiecznego idealisty, zorganizowano przeciwko niemu w Ameryce opozycję przeciwników politycznych prezydenta „republikanów" i temu podobnych szlachetnych apostołów Mammona. Wilson był już zupełnie bezbronny. Zarówno w Europie, jak i w Ameryce, był rozbrojony. Stały przeciwko niemu zorganizowane trusty kapitału i żądzy zysku, zgłodniałe, pewne siebie, pyszne i bezwzględne. I jak Niemcy w r. 1917 tylko z większą nikczemnością wołały: ten dziwak naprawdę brał na serjo swoje frazesy o wolności i prawdzie, o sprawiedliwości i demokracji! Ten pastor z zapadłej dziury Ohio chciał być mężem stanu! Chciał nam nauki dawać! Szukał wskazówek w starej książce, w Biblji, tysiąckroć wertowanej, u Kanta i Szyllera, u Wiktora Hugo i Marka Aureljusza! I Wilson zrozumiał, że sumienie jego partnerów jest w służbie Mammona, że załamały się jego marzenia, że zawiodły jego rachunki. Nie znał starej Europy. Nie znał siły politycznej „Credit Lyonnais" w Paryżu, Lombard Street w Londynie. Była chwila, kiedy rozpacz zawisła ciemna ołowianą chmurą nad umysłem Wilsona. Nie było to dla nikogo dziwnem. Taki bankrut. Taki wielki, historycznie wielki bankrut. Spaść z obłoku, z wysokiego lazurowego nieba na samo dno gnojówki politycznej świata!

W tem osamotnieniu pozostawały Wilsonowi jedne tylko masy robotnicze. Te były przy nim i te wytrwały w wierności prostej, wdzięcznej duszy uczciwego człowieka. I to nie jest frazes! Gdziekolwiekbądź na szerokim świecie pracuje człowiek w fabryce i kopalni, gdzie orze i sieje, gdzie marzy o tem, aby lepiej było na świecie, tam wszędzie wspominają dziś Wilsona. On nietylko był Wielkim zwycięzcą. On był *Wielkim Człowiekiem*. Człowiek ciężkiego trudu przekonał się, że on jeden był *bezinteresownym* zwycięzcą. On jeden nie służył Mammonowi. On jeden chciał wiecznego pokoju na ziemi. On jeden chciał, aby człowiek był człowiekowi — bratem. On jeden chciał armaty przekuć na lemiesze i ostatni pałasz zakopać w ziemi. I to przeświadczenie zostanie jako najcenniejsza pamiątka wielkiej wojny światowej.

Tak myślą dzisiaj masy robotnicze świata. Dzisiaj, kiedy opary wojny opadły, kiedy wojna zaczyna już być wspomnieniem, zapisaną przez kronikarza kartką papieru. Inaczej jeszcze, silniej jeszcze apoteozowały Wilsona czasu wojny. On jeden masom cierpiącym w okopach i na tyłach, on jeden wdowom i sierotom dawał świadomość, że ta wojna będzie ostatnią, że sens tej wojny jest w tem, że się tę wojnę przeciwko *zasadzie* wojny prowadzi! Stąd płynęło hasło wytrwania, hasło nieszczędzenia wysiłku, aby trwać i wytrwać. Stąd powstała *legenda* Wilsona, który wyrastał w świadomości mas cierpiących na Apostoła od Boga zesłanego, na Zbawcę świata...

Widziałem w drugim tygodniu grudnia roku 1918 w Paryżu wjazd Woodrow Wilsona. Nie on był w tym ingresie momentem najciekawszym. Momentem najciekawszym, godnym uwagi, pamięci — były masy ludu pracującego. Zewsząd, ze wszystkich przedmieść Paryża Pracy, z prowincji dziesiątki specjalnych pociągów wyrzucały w ciągu dni kilku tysiące i tysiące ludzi na bruk Paryża. Na dwanaście godzin przed nadejściem pociągu, pomimo mroźnej nocy grudniowej, mrowie ludzkie wypełniało olbrzymią aleję Pól Elizejskich. Drzewa prastare obwieszone były ludźmi! I w nabożnem skupieniu, w religijnej niemal ekstazie te masy, tak bardzo od cierpień tyloletnich dotknięte — czekały, czekały Cudu.

Zbawca wjeżdżał do stolicy świata.

Kto tę scenę widział, kto ją przeżył— nie może jej zapomnieć. Szczęściem jest człowieka na ziemi, że scenę takiego podniesienia ducha nad ciałem, takiego skupienia najlepszych instynktów człowieka, jego wiary, jego miłości, jego nadziei — własnemi oglądał oczami, że ją wewnętrznie przeżył. I dziś, gdy ku pamięci czytelników wspomnienie tej chwili kreślę, krew mi młodnieje. Zdaje mi się, że kule słoneczne zapałają mi się nad głową, że wyrastają mi skrzydła. O Złudzenie! O Potęgo nieśmiertelna Marzenia! Ów poranek grudniowy wydawał nam się wszystkim — wiosny majowej wypełniony powiewem!

Prysło Marzenie! I teraz już i Wilsona niema. Odszedł zwyciężony Zwycięzca. I teraz Lloyd George płacze nad jego grobem w tej czy innej gazecie nowoyorskiej, czy wiedeńskiej, po tyle a tyle szylingów od wiersza! Faryzeusze wywieszają żałobne chorągwie na rogach ulic całego świata. Ale głów swoich nie posypią popiołem. Stańcie koło tej skromnej trumny „robotnika" — w jakiej kazał się pochować Wilson — wy wszyscy, żołnierze wolności. On był wasz i tylko wasz. On był nasz także! I choć do żadnej socjalistycznej nie należał partji, choć składki partyjnej nie opłacał, — nie wahałem się na wstępie tego wspomnienia oddać mu hołd w imieniu towarzyszów z pod naszego socjalistycznego sztandaru. On był nasz. Jego świat nie był światem zwycięskiego Kapitału. Był żołnierzem Wolności, żołnierzem Pokoju, żołnierzem Sprawiedliwości i Prawa. I dziś u jego mogiły robotnicy świata całego, niezmierzone masy ludu pracującego z zastygłej dłoni najszlachetniejszego Wilsona podejmują jego sztandar, aby go nigdy już w z żelaznej dłoni zorganizowanego proletarjatu nie wypuścić.

Henryk Bezmaski.

Sprawa bezrobocia w przemyśle młynarskim

Ze Zw. Zaw. rob. przem. spożywczego otrzymujemy następujący artykuł:

Obecnie, na rozkaz Lewiatana, we wszystkich dziedzinach przemysłu zamyka się warsztaty pracy. Robią to przemysłowcy włókniści, metalowi i cały szereg innych. Przemysłowcom chodzi przedewszystkiem o to, aby utrudnić stabilizację stosunków finansowych, a jeżeliby im się to nie udało — aby przerzucić cały ciężar tej stabilizacji na barki klasy robotniczej. Przez wymówienie pracy lub jej redukcję, chcą oni robotnika wygłodzić i wyniszczyć, aby mieć z niego powolne narzędzie i módz bezkarnie obcinać mu płace i odbierać zdobyte przezeń prawa.

Społeczeństwo nie może zrozumieć taktyki przemysłowców, ale szczególnie niezrozumiała pod tym względem jest taktyka przemysłowców młynarskich. Bo o ile przemysłowcy włókniści tłomaczą się brakiem rynku zbytu, to młynarze nie mogą tak się tłomaczyć.

Bo taki produkt, jak mąka i chleb, ma doskonały zbyt w kraju, bo można nie mieć na kupno ubrania lub butów, ale chleb trzeba zawsze jeść i nie można powiedzieć, aby go było na rynku za dużo. Są w młynach warszawskich takie sytuacje, że piekarze proszą o mąkę, nieraz nawet udają się do organizacji robotniczych o wstawiennictwo, aby ją dostać. Gdzież są więc powody do zastoju, do zmniejszenia pracy, lub też jej wymówienia?

Jak swego czasu donosiły pisma, wszystkie młyny warszawskie dostały jeszcze od Rządu Chjeno - Witosa, w lipcu lub sierpniu subwencję na zakup zboża na jesieni. Niektóre z nich otrzymały sumy, dochodzące do 8-u miljardów marek, co na ówczesne czasy było b. dużo. **Ale właśnie młyny, które dostały największe sumy, obecnie najbardziej ograniczają pracę i przyczyniają się do bezrobocia,** aby przez to utrudnić rządowi sanację skarbu.

Ogół konsumentów zapyta, co przemysłowcy zrobili z pieniędzmi otrzymanemi od rządu na zakup zboża, kiedy go obecnie nie mają, i nie mogą prowadzić młynów normalnie. Wszak tu już nie chodzi tylko o samych robotników, pozbawionych pracy, którzy będą głodować i muszą stać się ciężarem dla państwa, ale o szeroki ogół konsumentów, w których interesie leży, aby jaknajwięcej było tej mąki i, żeby był jaknajtańszy chleb. Nie może również być ta sprawa obojętna i rządowi, bo dano miljardy na to, aby przemysłowcy zakupili surowiec, aby zaopatrzyć rynek w jaknajwiększą ilość mąki, co pociągnęłoby za sobą potanienie chleba, tego najważniejszego artykułu pierwszej potrzeby dla miljonów ludzi pracy.

Tu musimy również zanotować obiegające pogłoski, że subwencję rządową przemysłowcy użyli na wszysto inne, a nie na zakup zboża. Podobno kupowano fabryki, hotele, kamienice ale o zbożu jakoś zapomniano.

Dlatego też z całym naciskiem musimy żądać od rządu, aby wziął do serca tę sprawę i zmusił przemysłowców młynarskich do zaprowadzenia normalnej pracy w młynach.

Czekamy na skutki zarządzeń rządowych.

Książki nadesłane.

K. Simm. „Nauki biologiczne, jako czynnik szkice biologiczne.

K. Simm. „Na ścieżkach żywej przyrody" — wychowania narodowego". Nakładem księgarni „Kresy" w Cieszynie.

Orgje eksmisyjne na terenie Warszawy.

W ostatnich dniach właściciele domów eksmitują dozorców domowych.

Cały szereg dozorców zwraca się z temi sprawami do Związku. W większości wypadków gospodarze oddają mieszkania dozorców lokatorom, zaś dozorcom pozostawiają nory lub dyżurki w bramach. O ile dozorca się na to nie godzi, wypowiadają pracę. Między innymi na Pradze, przy ul. Stalowej 44, właściciel domu Jan Paczkowski wyrzuca dozorcę po 13 latach pracy. Pan ten przyjął dozorczynię bezpłatną, zaś staremu dozorcy nie wypłacił należnych poborów od 3 marca 1923 r. za upominanie się o płacę wyrzuca go na bruk. Oddajemy pod pręgierz opinji publicznej tę sprawę.

W sprawie płac urzędników gazowni.

Zarząd zakładów gazowych w Warszawie nadesłał nam wyjaśnienie, w którem podaje, że projektowana zniżka płac nie dochodzi do 30%, lecz waha się od 10 do 25% i dotyczy pracowników, których uposażenie najmniejsze wynosi obecnie 675 miljonów, przyczem pensja średniego urzędnika przekracza 2 miljardy, inkasenta zaś — 1.150 miljonów.

Zarząd gazowni oświadcza, że zmniejszając te płace, chce zapobiedz redukcji personelu.

Robotnikom zmniejszenie płacy nie grozi.

Drożyzna.

PASEK OBSZARNIKÓW.

Obszarnicy i handlarze zbożem nie mogą się pogodzić ze zniżką ceny mąki. Skorzystawszy z tego, iż mąka amerykańska podrożała z 950.000 na 975.000 mk. i że mąka ukraińska, obłożona cłem, nie grozi konkurencją mące krajowej, na rynku zbożowym zapanowała znowu tendencja mocna.

Mąka pszenna krajowa zaofiarowywana jest po 750.000 mk. za 1 klg.

Mocno znowu trzyma się nabiał z... powodu mrozu i zawiei. Na mieście masło sprzedawane jest po 9 miljonów mk., osełkowe po 6.500.000 — 8.500.000 (poprzednio 6—8 miljonów) za kg., jaja świeże po 270—290.000 (poprzednio 270.000), wapnowane po 180—200.000 (poprzednio 170.000) za sztukę. Związek spółdzielni mleczarskich i jajczarskich zachowuje dawniejsze ceny i sprzedaje masło śmietankowe po 8.800.000, targowe zaś po 6 milj. mk. za kg. Wprowadzono nadto pośredni gatunek masła solonego mleczarnianego, które sprzedawane jest po 7.400.000 mk. za kg. Jaja świeże związek sprzedaje po 260.000, a wapnowane po 170.0000 mk. *(b).*

WYNIK KAMPANJI CUKROWEJ.

Zebrane przez Związek cukrowników dane stwierdzają, iż kampanja cukrowa ma się ku końcowi. W 76 cukrowniach, jakie funkcjonują w Polsce, przerobiono już 63% buraków, co dało 1.900.000 centnarów cukru.

Cała produkcja wynosić ma 713.150 ton. Z ilości tej dla konsumcji krajowej przeznaczono 220.000 ton, co da 7,8 klg. na głowę rocznie. Reszta pójdzie na pasek zagraniczny.

CENA TYTUNIU I PAPIEROSÓW.

Po ostatnich zniżkach cen tytoniu obecny cennik na papierosy i tytunie, sprzedawane w miejskich sklepach Wydziału Zaopatrywania, jest następujący: paczka 20 szt. papierosów fabryki „Union", „Arab" — 590.000 mk., „Furora" — 735.000 mk., „Cezar" i „Mum" — 920.000 mk., „Cristal" — 1.105.000 mk., „Bon-Ton" — 1.200.000 mk., „Klejnot" — 1.470.000 mk. Papierosy fabryk państwowych: „Klub", „Sejmowe" i „Damskie"—64.000 mk. za 1 sztukę, „Wanda" 27.600 mk. sztuka, państwowy tytoń przedni grecki — 1.104.000 mk. 25 gram.

ZNIŻKA CEN.

Główny urząd statystyczny podaje do wiadomości, że ceny hurtowe w ostatnim tygodniu stycznia (od 28 stycznia do 1 lutego włącznie) ujawniły znaczną zniżkę. Wskaźnik cen hurtowych, obliczony dla wymienionego tygodnia na podstawie cen 24 towarów, w porównaniu z poprzedzającym tygodniem (od 21 do 26 stycznia włącznie) wykazał 6% zniżki, a mianowicie w ostatnim tygodniu stycznia, w stosunku do podstawy z roku 1914, którą przyjęto 1, wynosił 2.633.078, gdy w tygodniu poprzedzającym tenże wskaźnik wynosił 2.800.760.

Tak samo zniżkę dają ceny, obliczone w złocie, na podstawie przeciętnych kursów dolara. Przyjmując rok 1914 — 100, wskaźniki cen hurtowych w złocie wynosiły: w ostatnim tygodniu stycznia 116,1, zaś w poprzedzającym tygodniu 118,8, t. j. gdy w poprzednim tygodniu ceny w złocie były wyższe od poziomu przedwojennego o 18,8 proc., to w tygodniu ostatnim też ceny były wyższe od przedwojennych już tylko o 16,1 proc.

FRANK WALORYZACYJNY.

Na dziś kurs waloryzacyjny franka złotego został ustalony na 1.800.000 mk.

Dla wyrobów tytuniowych od 4 do 10 lutego — 1.840.000 mk.

Sprawy skarbowe

Obce waluty i złoto

Wobec stabilizacji franka waloryzacyjnego Rząd postanowił interweniować w kierunku wstrzymania wahań walut obcych. Wczorajszy kurs dolara = 9.350.000 mk. utrzyma się wobec tego czas dłuższy. Zarazem ustali się kurs franka złotego na 1.800.000 mk. zarówno dla obliczania podatków, jak i przy określaniu opłat kolejowych, pocztowych i monopolowych.

Stabilizacja walut wywołała na czarnej giełdzie kompletny zastój, wywołany niechęcią kupowania walut nawet po kursie wyższym.

Z wielką podażą obcych walut łączy się obfitość zaofiarowywanego złota, które znacznie spadło w cenie. Gdy w okresach paniki walutowej, wywoływanej spadkiem marki cena jednego grama czystego złota przekraczała 13.000.000 mkp., obecnie złotnicy kalkulują wyroby złote po 6 i pół do 7 miljonów na jeden gram.

Operacje w walutach obcych.

We wczorajszym Dzienniku Ustaw zamieszczono rozporządzenie, zmieniające przepisy dewizowe:

Rozporządzenie zezwala na prowadzenie przez niektóre banki rachunków w walutach obcych, dokonywanie wypłat z tych rachunków, udzielanie kredytów i oprocentowywanie w walutach obcych.

Banki pragnące prowadzić takie obroty kredytowe w walutach obcych muszą uzyskać na to osobne zezwolenie Min. Skarbu. Podania zainteresowanych banków zaczynają już do Min. Skarbu napływać.

Rozluźnienie przepisów walutowych ma na celu zapobieżenie trudnościom, wynikającym z braku kapitałów obrotowych na rynku.

Rada finansowa.

Wczoraj o godz. 10 rano pod przewodnictwem prezesa Ministrów, p. Grabskiego, odbyło się posiedzenie Rady finansowej, w sprawie polityki walutowej Rządu i stabilizacji kursu marki w okresie poprzedzającym wprowadzenie złotego polskiego. Dyskusję w tej sprawie zainicjował tow. poseł dr. Diamand. Stwierdziwszy że istnieje w społeczeństwie wiara w skuteczność zamierzeń skarbowych Rządu, oświadczył, iż zaufanie społeczeństwa do tych zamierzeń skarbowych Rządu, wzrosłoby jeszcze bardziej, gdyby udało się nadać marce stałą wartość, co osiągnąć można przez określenie w drodze rozporządzenia kursu, po którym winna nastąpić wymiana marek na złote.

W dyskusji zabierali głos pp. Łypacewicz, Gaszyński, Majewski, Zdziechowski, Karpiński, Kempner, Rybarski, Taylor, Kostanecki, Byrka, Korfanty i inni; uznawali za konieczne dążenie do stabilizacji faktycznej, jednakże ustawowe określenie radzili odłożyć jeszcze na jakiś czas.

Niezależnie od tematu powyższego ożywioną dyskusję wywołała kwestja wypuszczenia już teraz, przed uruchomieniem Banku Polskiego, specjalnej waluty przejściowej dla celów kredytowych, czego domagają się sfery gospodarcze. Przeważyła jednak opinja, że do tego celu wystarczą bony podatkowe, gdyby P. K. K. P. przyjmowała je przy spłacie kredytów.

Streszczając wyniki obrad prezes Ministrów ,p. Grabski, oświadczył, że prawne ustalenie wartości marki jest możliwe — byłoby to zresztą ustaleniem relacji nie w stosunku do złotego, lecz w stosunku do złota.

Osiągnięte tą drogą zwaloryzowanie marki dałoby się utrzymać w praktyce, ponieważ na podstawie równowagi budżetowej i przy emisji marek tylko na skup złota i walut złotych oraz w ograniczonej mierze na cele gospodarcze, emisja będzie niezbyt wysoka i posiadać będzie zdrowe pokrycie, stabilizacja więc kursu marki nie przedstawia wielkich trudności.

Jakkolwiek więc i ze względów prawnych i ze względów finansowych ustawowe oznaczenie relacji marki do złota jest całkowicie możliwe, to jednak minister nie widzi konieczności przystępowania do tego natychmiast. Rząd ograniczy się w czasie najbliższym do stabilizacji faktycznej.

W toku dyskusji poruszano również sprawę Banku emisyjnego, podkreślając potrzebę jaknajszerszego popularyzowania akcji subskrypcyjnej. Sprawa ta ma być przedmiotem osobnej konferencji.

ODCZYT TOW. POSŁA LIBERMANA.

W niedzielę, dn. 17 b. m. o godz. 11 rano w Tow. Hygienicznem, Karowa 31, tow. poseł Liberman wygłosi odczyt n. t. „Demokracja a wojsko polskie". Bilety w cenie od 500.000 do 3.000.000 mkp. nabywać można w sekretarjacie O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, od godz. 10 — 1 i od 5 — 7, w Administracji „Robotnika", Warecka 7, w Księgarni Robotniczej, Wspólna 17, w Banku Ludowym, Marszałkowska 99, oraz w dzień odczytu od godz. 10-ej przy wejściu.

Ubezpieczenie od bezrobocia.

Z KOMISJI OCHRONY PRACY.

W ciągu ostatnich dwóch posiedzeń komisja dyskutowała kwestję, kto i w jakiej wysokości opłacać ma wkładki. Wniosek PPS. i NPR., ażeby robotnicy wolni byli od opłacania wkładek został odrzucony. Przyjęto, iż opłacają zakłady pracy w wysokości 2% zarobku każdego robotnika, 1,3% zaś dopłaca Skarb Państwa. Za wkładki zakładu pracy odpowiedzialny jest pracodawca, który ma kwotę należną wnieść co miesiąc z dołu najpóźniej do 20 dnia następnego miesiąca. Na kwotę tę składają się 0,5% wkładka robotnika i 1,5% wkładka pracodawcy. Za temi normami głosowała lewica i Ch. D. Prawica natomiast głosowała za wnioskiem rządowym, według którego 1% opłaca robotnik i 1% pracodawca.

Niezmiernie ważna była kwestja, od jakiego zarobku mają być obliczane te odsetki. Rząd, a głównie Min. Skarbu, domagał się, ażeby to był zarobek przeciętny niewykwalifikowanego robotnika, ustalony przez Ministra Pracy. Za wnioskiem tym opowiedziała się prawica. Przeszedł jednak głosami lewicy i Ch. D. wniosek, zgodny z dawnym projektem komisji, omawianym już w Sejmie w sierpniu, iż wkładki oblicza się według tabeli zarobków, stanowiących w danym okręgu skalę zarobkową przy ubezpieczeniu w Kasach Chorych. Ten sam zarobek, odpowiadający mniej więcej faktycznemu, ma być brany za podstawę do obliczenia zasiłków.

Dłuższą dyskusję wywołał też wniosek rządowy, że Skarb Państwa może część, nie więcej jednak, niż 0.5 kwoty, którą ma wpłacać na fundusz ubezpieczeniowy, przełożyć na samorządy, musi przytem wskazać im źródła pokrycia. Przeciwko obciążaniu samorządów oponowały głównie stronnictwa włościańskie. Przeciwko temu wnioskowi głosowało też kilku endeków i wniosek został odrzucony. Sądząc jednak z głosów poszczególnych posłów prawicowych, zostanie on przyjęty w 3 czytaniu.

Uchwalono następujące wnioski Rządu.

Jeżeli kwoty, uzyskane w sposób opisany, nie wystarczą na pokrycie kosztów akcji ubezpieczeniowej, winien Zarząd Funduszu Ubezp. podwyższyć składki, z zachowaniem ustalonego stosunku.

W razie niedoboru Skarb Państwa zaliczy sumę potrzebną, niedobór zaś zostanie rozłożony pomiędzy pracodawców, robotników i Skarb, przy zachowaniu ustalonego stosunku (1,5 0.5, 1,3).

Jeżeli rezerwy funduszu ubezp. osiągną 50% rocznych wkładek, wkładki zostaną stosownie do rozmiarów bezrobocia, obniżone lub też podwyższone zostaną świadczenia, tak jednak, ażeby nie przewyższały 60% zarobku robotnika.

WNIOSEK

posłów Jana Stańczyka, Jana Cupiała i tow. ze Z. P. P. S. w sprawie tymczasowego zabezpieczenia przez Rząd środków utrzymania bezrobotnym.

W związku z akcją sanacyjną skarbu rozpoczął się kryzys w przemyśle. Przedsiębiorstwa przemysłowe już przystąpiły do redukowania zatrudnionych robotników i pracowników, niektóre zaś wymówiły wszystkim robotnikom i pracownikom, zatrzymując zupełnie pracę. W ten sposób liczba bezrobotnych wzrasta z dnia na dzień, stawiając tłumy ludzi pracy w obliczu klęski głodowej.

Wniesiony do Sejmu przez Rząd projekt ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia znajduje się dopiero w Komisji Ochrony Pracy i przy najusilniejszych staraniach może wejść w życie dopiero w ciągu kilku miesięcy.

Robotnicy, którzy najboleśniej odczuwali poprzedni okres niesłychanej dewaluacji marki polskiej, obecnie w chwili sanacji skarbu— skazani są na śmierć głodową. A głód jest złym doradcą. Już obecnie dają się słyszeć wypadki zaburzeń wśród robotników i starć z policją, gdyż bezrobocie oraz zapowiedź dalszych redukcji i likwidacji przedsiębiorstw wywołuje niesłychane rozgoryczenie wśród rzesz robotniczych.

To wielkie podniecenie może doprowadzić do rozpaczliwych kroków, narazić spokój państwa na niebezpieczne wstrząśnienia, a wraz z tem — unicestwić samą akcję sanacyjną.

Zatem w interesie rządu leży natychmiastowe zabezpieczenie bezrobotnym niezbędnych środków utrzymania na okres bezrobocia.

Podpisani wnoszą: Wysoki Sejm uchwalić raczy:

Wzywa się Rząd do natychmiastowego wyasygnowania potrzebnych na zabezpieczenie bytu bezrobotnych funduszów ze skarbu Państwa na rachunek przyszłego funduszu ubezpieczeniowego, a to do czasu wejścia w życie ustawy o zabezpieczeniu od bezrobocia.

Robotnicy popierajcie swoje pismo codzienne

Jak p. Spiess waloryzuje

Firma Ludwik Spiess i Syn w Warszawie wywiesiła w dn. 31 stycznia następujące ogłoszenia:

I.

„Ze względu na zastój, który częściowo już daje się we znaki i biorąc pod uwagę, że stabilizacja marki zastój ten jeszcze niewątpliwie wzmoże, Zarząd zawiadamia personel urzędniczy, że nie jest w stanie przewidzieć, czy będzie w możności stosować ewentualne dalsze zwyżki drożyźniane, a nawet czy będzie w stanie wypłacać pensje dotychczasowej wysokości.

Zarząd.

II.

„Wobec kryzysu, jaki przechodzi przemysł i handel i niemożności utrzymania dotychczasowych warunków, wypowiadamy w dniu dzisiejszym umowę najmu wszystkim robotnikom, robotnicom i fasowaczkom. Praca na dotychczasowych warunkach trwać będzie do dnia 13 lutego r. b. włącznie".

Zarząd.

Echa rządów Chjeno-Piasta.

URZĘDOWE OSZCZERSTWO.

INTERPELACJA

posła Tadeusza Regera i tow. ze Z. P. P. S. do Pana Prezesa Rady Ministrów **w sprawie fałszywych i tendencyjnych wiadomości, które redaktor „Gazety Porannej" p. M. Trajdos otrzymać miał z prezydjum Rady Ministrów.**

W dniu 6 b. m. odbyła się rozprawa sądowa przeciwko redaktorowi „Gazety Porannej dwa grosze" p. Mieczysławowi Trajdosowi o to, że po wypadkach krakowskich w listopadzie ub. r. „Dwugroszówka" zamieściła informację, że płk. Wyżeł-Ścieżyński udał się specjalnie do Krakowa, aby zorganizować tam rozruchy przeciw wojsku.

Na rozprawie oskarżony p. Trajdos tłomaczył się, że informację tę otrzymał z biura Prezydjum Rady Ministrów, które to zeznanie potwierdził również świadek obrony, p. Markowski.

Wobec tak niesłychanego oświadczenia, po którem nie nastąpiło żadne sprostowanie ze strony Prezydjum Rady Ministrów, podpisani zapytują Pana Prezydenta Ministrów,

czy gotów jest w terminie regulaminowo przepisanym odpowiedzieć, o ile zgodnem z prawdą jest zeznanie p. M. Trajdosa, na jakiej zasadzie pp. Trajdos i Markowski mogą otrzymywać wiadomości z biura Prezydjum Rady Ministrów, jakiem prawem biuro Prezydjum Rady Ministrów rozsiewa podobne brednie; a jeśli się okaże, że zeznania pp. Trajdosa i Markowskiego są kłamliwe, czy gotów jest pociągnąć do odpowiedzialności tych panów?

Dowiadujemy się o nasteujących szczegółach zeznań p. Markowskiego na sprawie. P. Markowski stwierdził, że w nocy z 10 na 11 listopada, kiedy układał numer „Gazety Porannej", w którym ukazała się inkryminowana notatka, zatelefonowano do redakcji z Prezydjum Rady Ministrów o tem, że ppłk. Scieżyński wyjechał z polecenia Piłsudskiego dla przygotowania wystąpień „Strzelca". Wówczas redakcja znajdowała się w stałym kontakcie z Prezydjum R. M. i jako pismo obozu rządowego, przyjmowała z pełnem zaufaniem i bez zastrzeżeń wszystkie informacje, pochodzące z tak pewnego źródła. Redakcja uważała umieszczenie tej wiadomości za swój obowiązek...

Okazuje sie z tego zeznania, że za czasów Rządu p. Witosa Prezydjum Rady Ministrów było źródłem oszczerczych napaści na niewygodnych dla Rządu obywateli. W wypadku, o którym piszemy, ofiarą urzędowego oszczerstwa stał się zasłużony oficer, ppłkownik sztabu generalnego, kilkakrotnie ranny podczas wojny i nagrodzony odznaczeniami wojskowemi. Sprawa ta, która jest jeszcze jednym dowodem, jak hańbiącymi wprost Państwo były rządy kliki chjenopiastowej, musi być wszechstronnie zbadana i wyświetlona.

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Posiedzenie 97.

Ustawa o obowiązku służby wojskowej została uchwalona w trzeciem czytaniu. Poprawki, które przyjęto wczoraj, nie zmieniły zasadniczo brzmienia ustawy, uchwalonego w drugiem czytaniu. Pozostało więc postanowienie, że służba wojskowa trwać ma dwa lata, pozostały ulgi dla poborowych z średniem i wyższem wykształceniem, pozostał bez zmiany artykuł ustanawiający karę śmierci za dezercję.

W głosowaniu nad całością Z. P. P. S. głosował przeciwko ustawie z tego względu, że przeszła dwuletnia służba wojskowa wbrew wnioskowi socjalistycznemu o jednorocznej służbie.

W dyskusji, która poprzedziła głosowanie, doszło do ostrego starcia między tow. Biniszkiewiczem i Regerem a chadekami pp. Korfantym i Kwiatkowskim. Tow. Biniszkiewicz mianowicie zgłosił do art. 116 poprawkę, aby wyłączyć od służby wojskowej mieszkańców woj. Śląskiego, zwolnionych na 8 lat od przymusu wojskowego uchwałą Sejmu Ustawodawczego przed plebiscytem w 1920 r.

Tow. Biniszkiewicz motywując swą poprawkę powoływał się na tę uchwałę Sejmu Ustaw. i prostował twierdzenia chadeka Kwiatkowskiego, że na Śląsku odbyły się masowe zgromadzenia na Górnym Śląsku na rzecz przymusowej służby. „Stwierdzam — mówił — że w całem woj. Śląskiem nie było ani jednego takiego zgromadzenia publicznego a tylko na konferencji związku powstańców zapadła taka uchwała. W Sejmie katowickim odbyła się obszerna dyskusja i w końcu powzięto ową rezolucję dwoma głosami większości. (Wrzawa na prawicy). Krzykami panowie prawdy ze świata nie zmieciecie. Dalej mówił p. Kwiatkowski, że do P. P. S. na Śląsku dostały się żywioły, które były poprzednio w niemieckiej służbie plebiscytowej. Kategorycznie protestuję przeciw tej insynuacji. Mamy na Górnym Śląsku wprawdzie liczne rzesze świeżo upieczonych patrjotów polskich, którzy byli orgeszowcami, ale ci znajdują się w szeregach Ch.-D. i N.-D., gdzie otrzymują tłuste posady. P. P. S. takich interesów nie robi. Państwo Polskie musi dotrzymywać umów, które zawarło. Swego czasu p. Korfanty pojechał do rządu warszawskiego z prośbą aby powzięto uchwałę zwalniającą na 8 lat Górnoślązaków od wojska. Tą obietnicą werbowaliśmy zwolenników dla Polski i ja nie chcę się stać oszustem plebiscytowym.

Mówią panowie o prośbie oficerów rezerwowych. Otóż na Górnym Śląsku jest zaledwie kilku oficerów Ślązaków a inni to przybysze z innych dzielnic Polski. (Wrzawa). Jeszcze jedna rzecz zasługuje na uwagę. Młodzież, którą chcecie panowie wtłoczyć do armji polskiej, przechodziła szkołę niemiecką skrajnie nacjonalistyczną. Ci absolutnie nie są jeszcze polskimi patrjotami i powinniśmy dać im jeszcze kilka lat odpoczynku aby przejęli się duchem polskim. Ci, którzy chcą dobrowolnie wstąpić do armji mogą to każdej chwili uczynić".

Przeciwko poprawce tow. Biniszkiewicza wystąpił **p. Korfanty**, który, jak wiadomo, był komisarzem plebiscytowym polskim, a obecnie jest prezesem wielkiej spółki węglowej „Skarbofermu" i jednym z najbogatszych i najwpływowszych przemysłowców śląskich. P. Korfanty użył mównicy nie dla rzeczowej obrony swego stanowiska, lecz na to, aby popisać się niesmacznemi i wyzywającemi docinkami oraz bombastycznemi i pustemi frazesami.

Odpowiedział mu ostro i dobitnie tow. Reger:

„W zasadzie wszyscy jesteśmy za służbą powszechną, obowiązującą wszystkich obywateli. W danej sprawie chodzi jednak o to, aby Sejm nie robił z gęby cholewy. Sejm Ustawodawczy jednomyślnie uchwalił zwolnienie Śląska od służby wojskowej na 8 lat. Broniąc tej uchwały, bronimy honoru Rzeczypospolitej i słowa, danego przez Sejm Ustawodawczy. Gdyby jednak wniosek p. Biniszkiewicza został odrzucony, proponuję poprawkę do rezolucji komisyjnej, aby Ślązacy powoływani byli do służby wojskowej tylko „w miarę potrzeby".

Aby osłabić wrażenie przemówienia tow. Regera pospieszył na odsiecz chadek **Kwiatkowski.** Pan ten, jeszcze przed kilku laty należący do **niemieckiego** centrum katolickiego, jest obecnie w Sejmie jednym z najbardziej głośnych krzykaczy nacjonalistycznych i śmie zarzucać brak patrjotyzmu towarzyszom naszym z b. zaboru pruskiego, którzy tyle zasług położyli dla wyzwolenia robotników polskich z pod panowania pruskiego. To też wczorajsze jego oszczercze zarzuty i niefortunne wymyślania na P. P. S. spotkały się ze zgodnym sprzeciwem naszych towarzyszy.

Na wstępie zaznaczyliśmy już, że upadły najważniejsze poprawki lewicy. Odrzucono również poprawkę tow. Biniszkiewicza, odraczającą wprowadzenie ustawy w woj. Śląskim do czasu oznaczonego uchwałą Sejmu Ustaw. Przyjęto natomiast rezolucję, wzywającą Rząd do poboru rekruta na wszystkich obszarach, na których, w myśl uchwały Sejmu Ustaw. z 6 lipca 1920 r. nie przeprowadzono poboru rekruta. Odrzucono poprawkę tow. Regera do tej rezolucji, aby pobór przeprowadzono „w miarę potrzeby". Przyjęto dalej rezolucję posłów Ćwiakowskiego, tow. Libermana i Kościałkowskiego, wzywające Rząd do uregulowania jednolicie w całem Państwie urzędów stanu cywilnego i wniesienia ustawy o fizycznem wychowaniu młodzieży.

***

Na tem samem posiedzeniu, na którem uchwalono powszechny obowiązek służby wojskowej, rozciągającej się na wszystkich obywateli Państwa, powzięta została uchwała, która odczuta będzie jako głęboka krzywda przez znaczny odłam ludności kresowej, powołanej na równi z ludnością całej Rzplitej do pełnienia obowiązku wojskowego. Mimowoli nasuwa się zestawienie ustawy wojskowej i — rezolucji uchwalonej, głosami Chjeny i piastowców, odbierającej prawosławnym w Łucku świątynię i oddającej ją klerowi katolickiemu.

Chodzi o wydanie katolikom b. kościoła po-bernardyńskiego w Łucku, zamienionego na sobór prawosławny. *Ks. Kubik* domagał się, aby kościół ten oddać w ręce kleru katolickiego już obecnie, niezwłocznie, nie czekając na uchwalenie ustawy, która ma uregulować sprawę wzajemnego stosunku do siebie wyznań religijnych, zwłaszcza na wschodzie.

Z przemówień pp. *Chruckiego* (Ukr.) i *Bagińskiego* (Wyzw.) Izba dowiedziała się, że kościół po-bernardyński, z którego pozostały w r. 1867 jeno mury bez dachu, odbudowany został kosztem ludności prawosławnej, że w ciągu pierwszych 5-ciu lat niepodległości, nawet za Rządu Chjenopiasta nie było prób rewindykacji tego kościoła, że ludność katolicka korzysta z dwóch kościołów, a prawosławni mają tylko ten jeden sobór, że obecnie rewindykacja kościoła będzie aktem niepolitycznym i rozdrażniającym i że zdanie to podziela administracja tamtejsza i wszystkie czynniki polityczne. Ukrainiec *Chrucki* zasadniczo nie występował przeciwko rewindykacji, prosił jedynie o ustawowe załatwienie sprawy wszystkich kościołów.

W głosowaniu imiennem jednak 130 głosami przeciw 111 (NPR wstrzymała się od głosowania) odrzucono wniosek p. Chruckiego o skreślenie rezolucji, dotyczącej kościoła w Łucku, a w zwykłem głosowaniu przyjęto 127 głosami przeciw 109 poprawkę endeka Prószyńskiego do tej rezolucji, aby dodać słowa: „w każdym razie do końca lutego". Rezolucję samą przyjęto, odrzucono zaś nową rezolucję p. Chruckiego, treści następującej:

Sejm wzywa Rząd, aby wszystkie sprawy rewindykacji poszczególnych kościołów odroczył do czasu wydania osobnej ustawy, która ureguluje kwestję tytułu własności kościołów i cerkwi, spornych między ludnością katolicką a niekatolicką.

Zwyciężył raz jeszcze prąd klerykalno-nacjonalistyczny. Na rozkaz zachłannego kleru powzięto uchwałę, która wywoła jaknajgorsze wrażenie na kresach. Przecież nawet Ukraińcy godzili się na ustawowe załatwienie sprawy wszystkich kościołów na Wschodzie, ale Chjena w zaślepieniu klerykalnem odrzuciła pojednawczy wniosek ukraiński. Czy to jest droga do uobywatelenia ludności niepolskiej na kresach? Czy takiemi metodami przywiąże się kresy do Rzplitej? Czy to jest rozwiązanie drażliwej i trudnej sprawy mniejszości narodowych i wyznaniowych?

***

Wobec tego, że sprawa kościoła w Łucku wywołała dość długą dyskusję, całego porządku dziennego wczoraj nie wyczerpano. Załatwiono jedynie w 2 i 3 czytaniu referowaną przez *tow. Pragiera* ustawę o rozciągnięciu na woj. Śląskie ustaw o państwowej służbie cywilnej, przyjęto w 3 czytaniu ustawę o zakazie wywozu ropy i przyjęto nagłość demonstracyjnego wniosku p. Gdyka w sprawie zaopatrzenia ludności w cukier.

Inne punkty porządku dziennego odroczono. Następne posiedzenie wyznaczono na wtorek o g. 4-ej po poł.

Kronika parlamentarna.

KOMISJA ADMINISTRACYJNA.

Na wczorajszem posiedzeniu komisji administracyjnej miał być rozpatrywany nagły wniosek P. P. S. i Wyzwolenia w sprawie konspiracyjnej roboty P. P. P. w wojsku.

Posłowie Związku Ludowo - Narodowego zażądali odroczenia obrad nad tą sprawą, a to z tego powodu, iż jak oświadczyli, stronnictwa prawicowe mają wnieść na najbliższe posiedzenie Sejmu wniosek nagły w sprawie „innych konspiracyjnych organizacji w wojsku" i chcą obie te sprawy rozpatrywać łącznie.

Mimo sprzeciwu posłów lewicy wniosek o odroczeniu posiedzenia komisji przeszedł. Wobec czego sprawa P. P. P. nie weszła pod obrady.

BUDŻET MIN. SPRAW ZAGRANICZNYCH

Wczoraj przyjęła sejmowa komisja budżetowa w 2 i 3 czytaniu nowelę do ustawy emerytalnej. Następnie po ukończeniu szczegółowej dyskusji nad preliminarzem budżetowym M. S. Z., komisja zatwierdziła wszystkie pozycje działu I i II dochodów p. t. „Zarząd Centralny". W wydatkach zatwierdzono pozycje od 1 do 8 włącznie (dział I), dotyczące uposażenia, wydatków osobowych, pomieszczeń, biurowości, kosztów podróży, djet, środków lokomocji, wydawnictw, budowli oraz in. wydatków. W § 5 tego działu dotyczącym kosztów podróży, djet oraz środków lokomocji zmniejszono pozycje p. t. „przesiedlenia" z 86.950 zlp. na 66.950 zlp., chcąc przez to zwrócić uwagę M. S. Z. na wydatki związane ze zmianami na placówkach zagranicznych.

Z KOMISJI OŚWIATOWEJ.

Komisja oświatowa przystąpiła wczoraj do dyskusji nad exposé min. ośw. p. Miklaszewskiego. Szczegółowe sprawozdanie odkładamy, z braku miejsca, do jutra.

INTERPELACJA

posła Zygmunta Piotrowskiego i tow. ze Z. P. P. S. do p. ministra reform rolnych w sprawie pokrzywdzenia małorolnych przy rozparcelowaniu folwarku Gęsin, należącego do dóbr państwowych w gm. Sędzin, pow. nieszawskiego, woj. Warszawskiego.

Interpelanci domagają się rozpatrzenia sprawy małorolnych: Pawła Witeski i Jana Książkiewicza, pokrzywdzonych przez Urząd ziemski przy parcelacji folwarku, oraz przydzielenia im z powrotem parceli, które początkowo wtedy im przyznano, a które odebrano niesłusznie po pewnym czasie, gdy już prawie połowę otrzymanej ziemi obrobili.

Kronika polityczna.

P. ZAMOYSKI PRZYBYŁ NARESZCIE DO WARSZAWY.

Pan Minister Spraw Zagranicznych, Maurycy Zamoyski, przybył wczoraj wieczorem do Warszawy pociągiem wiedeńskim, który wskutek zasp śnieżnych doznał trzygodzinnego opóźnienia.

DALSZE ARESZTOWANIA W ZWIĄZKU Z P. P. P.

Aresztowanie gen. Macewicza.

W związku ze sprawą P. P. P. z polecenia prokuratora Janczewskiego został aresztowany generał Macewicz, szef lotnictwa wojskowego. Gen. Macewicza przewieziono do więzienia wojskowego przy ul. Dzikiej.

RZĄD POLSKI DO MAC DONALDA.

W odpowiedzi na życzenia p. prezesa Rady Ministrów Wielkiej Brytanji, Ramsay Mac Donalda, wyrażone za pośrednictwem posła Brytanji, p. Maxa Müllera, p. prezesowi Rady Ministrów Rzplitej Polskiej, p. kierownik Min. Spraw Zagr. polecił posłowi Rzplitej Polskiej w Londynie złożyć p. premjerowi brytyjskiemu następujące podziękowanie p. premjera Grabskiego: „Premjer polski polecił mi wyrazić Waszej Ekscelencji serdeczne podziękowanie za przesłane mu za pośrednictwem posła angielskiego życzenia, które szczególnie ujęły rząd polski, i zapewnić Waszą Ekscelencję, że rząd polski będzie ze swej strony wytrwale dążył do pogłębienia przyjaznych stosunków, łączących oba narody".

PRZED WYJAZDEM HILTONA YOUNGA.

Wczoraj po południu komandor Young odwiedził premjera Grabskiego i odbył naradę w sprawie gotowego już memorjału do Rządu polskiego o wyniku badań stanu finansowego Polski. Dziś p. Young będzie powtórnie przyjęty przez p. Grabskiego i przedłoży pełny tekst memorjału. Wieczorem odbędzie się bankiet na cześć p. Younga. Wyjazd do Anglji nastąpi w przyszłym tygodniu.

DOKOŁA MIANOWANIA WOJEWODÓW.

Pisaliśmy już o niezwykłych rzeczach, które dzieją się dokoła sprawy obsadzenia województwa Śląskiego. Kandydatura p. Wachowiaka, zdaje się, ostatecznie już upadła, czego dowodem, że proponowano mu objęcie stanowiska wojewody kieleckiego. P. Wachowiak, pochodzący z b. dzielnicy pruskiej i obeznany z tamtejszemi stosunkami prawnemi, jak się dowiadujemy, propozycji tej nie chce przyjąć.

Tymczasem p. Kiernik, smutnej pamięci minister spraw wewn. Rządu p. Witosa, zjawił się u p. Grabskiego i oświadczył, że nie uważa za właściwe mianowania wojewodów bez porozumienia się z jego klubem!

Skutek dziwacznego i niezręcznego postępowania p. Grabskiego i jego otoczenia okazał się rychło! Zasięganie opinji stronnictw sejmowych jest słuszne i pożyteczne, ale nie powinno stawać się nakazem dla Rządu przy podrzędnych nawet nominacjach. Te oryginalne ankiety, które przeprowadza się obecnie o kandydatach na wojewodów, wiodą do tego, że niektóre kluby, jak np. Piastowcy, zgóry już uzależniają nominacje od swojej zgody, a chadecy występują do premjera z urzędowemi listami, zawierającemi protest przeciwko mianowaniu pewnych ludzi, w danym wypadku p. Wachowiaka.

PRZEJĘCIE WŁADZY NAD DYREKCJĄ POCZT.

Dnia 5 b. m p. minister przemysłu i handlu, inż. Kiedroń, dokonał uroczystego przejęcia władzy nad resortem poczt i telegrafów włączonym po likwidacji ministerjum do min. przemysłu i handlu. W przemówieniu swem p. minister podkreślił, że skasowanie odrębnego min. poczt w niczem nie może wpłynąć na obniżenie się sprawności tego działu służby państwowej, i że w działalności swojej zmierzać będzie ku zabezpieczeniu szerokiego rozwoju i zastosowania najnowszych zdobyczy techniczno - organizacyjnych w tej dziedzinie. P. generalny dyrektor inż. Mączyński przedstawił następnie ministrowi przem. i handlu urzędników dyrekcji, poczem nastąpiło zwiedzanie biur dyrekcji.

(v)

OPIEKA SPOŁECZNA.

Ministerjum pracy i opieki społecznej opracowało projekt ustawy o nadzorze i kontroli nad instytucjami opiekuńczemi, komunalnemi i prywatnemi oraz utrzymywanemi przez nie zakładami. Projekt tej ustawy w wykonaniu art. 23 Ustawy o opiece społecznej ma na celu unormowanie 1) uprawnień władz nadzorczych w zakresie nadzoru i kontroli nad instytucjami opiekuńczemi oraz 2) obowiązków wymienionych instytucji i utrzymywanych przez nie zakładów opieki społecznej. W najbliższym czasie projekt ten rozpatrywany będzie na konferencji międzyministerjalnej, poczem skierowany będzie do Rady ministrów celem przysłania do Sejmu. (b).

CENA WĘGLA.

Komisja dla zbadania cen węgla wysłuchała wczoraj sprawozdania p. min. przem. i handlu o sytuacji w przemyśle węglowym Minister zanalizował aktualną sytuację w przemyśle węglowym oraz wszystkie czynniki składowe cen węgla, a więc zarobki robotników, wydajność pracy, zyski kopalń oraz podatek węglowy. Następnie zdał sprawę z dotychczasowych zarządzeń Rządu, zmierzających do obniżenia cen węgla; wspomniał o obniżeniu podatku węglowego i zauważył, że przemysłowcy bądź z własnej inicjatywy, bądź na skutek pertraktacji z Rządem, ze swej strony obniżyli cenę na węgiel. Nad sprawozdaniem ministra wywiązała się dyskusja, której nie zakończono.

Już wyszła lutowa książeczka „Latarni" Jest to znakomita broszura posła tow. Juljana Smulikowskiego p. n.

REAKCJA POLSKA W WALCE Z OŚWIATĄ.

Odczyt tow. posła Czapińskiego

W dniu wczorajszym odbył się odczyt tow. posła Czapińskiego „Rzym a Polska". Sala Tow. Hygienicznego wypełniona została do ostatniego miejsca, przeważnie przez robotników. Prelegent w świetnym odczycie przedstawił historję polityki papieskiej i polityki kleru polskiego, przyczem omówił udział kleru polskiego w P. P. P. i współdziałanie jego z reakcją.

W dyskusji zabrał głos znany ks. Choromański, który swem prowokacyjnem przemówieniem usiłował sprowokować zebranie i doprowadzić do jego rozbicia. Gdy mu się to nie udało, probował to później uczynić z kąta sali, gdzie jednak spotkał się z tak stanowczym protestem, że uspokoił się bardzo prędko.

Przemawiali prócz tego tow. Hołówko, Piotrowski, ob. Górecki i inni. Ciętą odpowiedź ks. Choromańskiemu dał tow. Czapiński w swem końcowem przemówieniu, z zapałem przyjętem przez zebranych. Dyskusja trwała do godz. 11 i pół, co świadczy o zainteresowaniu przedmiotem słuchaczy.

Przewodniczył tow. Szpotański.

TELEGRAMY.

Dokumenty zatrzymane przez Lloyd George'a.

O ODDANIE ZATRZYMANYCH DOKUMENTÓW.

Londyn, 8 lutego. — (P. A. T.). Wczoraj wyszedł na jaw fakt, że Lloyd George posiada egzemplarz nader ważnych dokumentów francuskich, nadesłanych do angielskiego urzędu zagranicznego. Treści tych dokumentów Mac Donald nie zna. Zwrócono się po raz wtóry do Lloyd Georga z prośbą o zwrot tych dokumentów. W dniu, w którym dokumenty owe zostały przesłane Lloyd Georgowi Foreign Office nie posiadał kierownika, gdyż Mac Donald przejmował wówczas władzę od Baldwina.

REWELACJE MAC DONALDA.

Londyn, 8 lutego. — (P. A. T.). Mac Donald otrzymał informacje, że w czasie ostatniego przesilenia gabinetowego, ambasador francuski Saint Aulaire przedstawił w Londynie dokumenty dyplomatyczne, przeznaczone do ogłoszenia w żółtej księdze. Dokumenty te zostały przedłożone Lloyd Georg'owi jedynie z kurtuazji. Biuro Reutera, komentując tę wiadomość, zaznacza, że Poincaré mógł był przypuszczać, że chodzi tu o nielojalność wobec Francji. Angielski przedstawiciel w Paryżu otrzymał polecenie przedstawić Poincarému dziś rano faktyczny stan rzeczy.

Sprawa wywiadu z Lloyd Georgem.

„WYMYSŁ FANTAZJI".

Paryż, 8 lutego. — (P. A. T.). W związku z rewelacjami Lloyd Georga, Clemenceau oświadczył wobec współpracownika „Intransigeant", że są to jedynie wymysły fantazji. Tajny układ, któryby nie był znany kongresowi amerykańskiemu — mówił Clemenceau — nigdy nie mógłby być prawomocny. Clemenceau dodał, że jeżeli ktoś posiada taki dokument, to on, Clemenceau, gotów jest zapłacić całą sumę odszkodowań.

„SPROSTOWANIE" AUTORA WYWIADU.

Londyn, 8 lutego. (P. A. T.). — Spender, autor sprawozdania z wywiadu z Lloyd Georgem, ogłoszonego w „New York World", oświadczył, że sprawozdanie to napisał po wizycie, którą złożył Lloyd Georgowi w niedzielę. Lloyd George zaś nie wiedział, iż ma on zamiar wynurzenia jego zużytkować w prasie. Spender sądził, że fakt, który wywołał obecnie taką sensację polityczną, może zainteresować czytelników pisma, którego jest współpracownikiem. Lloyd George nie upoważniał go do ogłoszenia swego oświadczenia, to też Spender, jak sam oświadczył, przyjmuje na siebie całkowitą odpowiedzialność.

Dziennik „Star" podaje, że Lloyd George ogłosił już wyczerpującą odpowiedź na wywiad ze Spenderem, na ogłoszenie którego nigdy nie dał przyzwolenia. Spender, zdaniem Lloyd Georga, zatelegrafował do Ameryki bałamutnie przekręconą treść rozmowy prywatnej.

LLOYD GEORGE WYPIERA SIĘ.

Londyn, 8 lutego. — (P. A. T.). Lloyd George na łamach „Daily Chronicle" zaprzecza, jakoby miał udzielić dziennikowi nowojorskiemu znanego wywiadu. Lloyd George zaznacza, iż komunikaty Foreign Office i francuskiego ministerjum spraw zagranicznych przedstawiają sprawę w należytem świetle i uważa, iż projektowane przez Francję ogłoszenie dokumentów winno nastąpić. Lloyd George zawiadomił Foreign Office, iż ze swej strony nie widzi co do tego żadnych przeszkód.

Rząd Partji Pracy.

OBRADY GABINETU.

Londyn, 8 lutego. (P. A. T.). — Dzisiaj gabinet ministrów obradował w dalszym ciągu nad referatem komisji do spraw wewnętrznych. Z przebiegu tych narad w kołach zbliżonych do gabinetu wnioskują, że rząd nie zdąży zgromadzić koniecznego materjału objętego programem zamierzonego wystąpienia wtorkowego w parlamencie i że z tego powodu rząd nie wystąpi jeszcze we wtorek z owym programem. Główne kwestje, w zakresie których rząd przygotowuje szczegółowy program zamierzonych działań, dotyczą w pierwszym rzędzie sprawy bezrobocia oraz podniesienia produkcji krajowej, w celu zatrudnienia jaknajwiększej ilości rąk roboczych.

POLITYKA ZAGRANICZNA PARTJI PRACY.

Wiedeń, 8 lutego. (PAT.) „Neues Acht-Uhr-Abendblatt" donosi z Londynu: Rząd angielski doszedł do przekonania, że odbudowa gospodarcza Anglji może nastąpić dopiero po załatwieniu wszystkich bieżących spraw. Jedyną drogą, prowadzącą do naprawy stosunków gospodarczych w Anglji, jest szybka pacyfikacja Europy. Partja Pracy zwalcza wprawdzie pokój wersalski, jest jednak zdecydowana nie dopuścić do żadnej nowej wojny. Partja ta zamierza traktować wszystkie główne kwestje polityki jako jedną całość, gdyż w rzeczywistości między wszystkiemi temi kwestjami istnieje ścisły związek. Sprawa ograniczenia zbrojeń będzie przedmiotem wysiłków Partji Pracy, atoli tylko w ramach zarządzeń ogólnych i w związku z kwestją długów wojennych.

NOWI PAROWIE ANGLJI.

Londyn, 9 lutego. (P. A. T.). — Sekretarz stanu dla Indji, Sir Sidney Olivier, podniesiony niedawno do godności para, będzie miał tytuł lorda Olivier of Ramsden. Jak się dowiaduje „Daily Herald", również i inni członkowie Labour Party, którzy zostali mianowani parami Anglji, przy swych nowych tytułach zachowają i dotychczasowe nazwiska.

O PRZYJĘCIE NIEMIEC I ROSJI DO LIGI NARODÓW.

Londyn, 8 lutego. — (P. A. T.). Dzisiejszy „Times" pisze, że rząd Labour Party pragnąłby jaknajszybszego przyjęcia do Ligi Narodów zarówno Niemiec jak i Rosji sowieckiej. Zdaniem przedstawicieli rządu — pisze „Times" — wejście do Ligi tych dwuch państw mogłoby sprawić, że działalność Ligi stałaby się bardziej efektywną. Wiadomość o tem, że rząd sowietów zgodził się na udział Rosji w podkomisji morskiej Ligi, uważana jest tutaj za objaw dla sprawy pomyślny.

WŚRÓD KONSERWATYSTÓW.

Londyn, 8 lutego. (PAT.) Przywódcy partji unjonistów powzięli uchwałę w sprawie usunięcia z programu partji żądania wprowadzenia ceł ochronnych. Baldwin pozostał nadal przywódcą partji. Partja, w łonie której przed wyborami nie było jednomyślności, czyni obecnie przygotowania do uporządkowania swych stosunków wewnętrznych i rozpoczęcia wielkiej opozycji przeciw partji pracy.

Po uznaniu Sowietów przez Anglję

ODPOWIEDŹ SOWIECKA.

Londyn, 8 lutego. (P. A. T.).—Przedstawiciel sowietów w Londynie, Rakowski, złożył dzisiaj w Foreign Office odpowiedź rządu sowietów na notę Mac Donalda, uznającą de jure rząd sowiecki. Odpowiedź rządu rosyjskiego brzmi, jak następuje: Wyrażając wolę Drugiego Kongresu Związku S. S. S. R., oznajmiającą, że najpilniejszem staraniem rządu S. S. S. R. będzie przyjacielska współpraca między narodami Wielkiej Brytanji i Związku Sowietów, rząd S. S. S. R. wyraża swą gotowość omówienia i uregulowania w duchu przyjaznym wszystkich kwestji, wypływających pośrednio lub bezpośrednio z faktu uznania. Rząd Sowietów oznajmia również, że na skutek zajętego w nowej fazie stosunków anglo - rosyjskich stanowiska, gotów jest zawrzeć z rządem angielskim porozumienie odnośnie uregulowania wszystkich kwestji spornych, wynikających z faktu odwołania z różnych przyczyn traktatów, zawartych z Anglją przez poprzednie rządy rosyjskie. W tym celu rząd sowietów gotów jest wysłać natychmiast do Londynu przedstawicieli upełnomocnionych, zadaniem których będzie uregulowanie wszystkich niewyjaśnionych dotąd kwestji i pretensji, jak również zobowiązań wzajemnych. Delegacja podejmie również kroki, w celu uzyskania w Anglji kredytów dla Rosji.

W nocie dodano również, że rząd S. S. S. R. zgadza się z poglądem rządu angielskiego, iż ufność wzajemna i nie interwencja wzajemna w sprawy wewnętrzne są niezbędnymi warunkami dla wzmocnienia i rozwoju stosunków przyjacielskich między obu krajami.

BEZCZELNY NACHAMKES.

Moskwa, 8 lutego. (PAT.) Stiekłow w „Izwiestiach" poddaje krytyce zachowanie się Anglji w sprawie uznania sowietów. Krytykuje on zwłaszcza domaganie się Anglji zaprzestania propagandy, przyczem twierdzi: 1) że trzecia międzynarodówka nie ma nic wspólnego z rządem sowieckim, 2) że propagandę prowadziła dotychczas Anglja przeciwko sowietom, a nie odwrotnie i 3) że Mac Donald, jako wybitny członek Drugiej Międzynarodówki, agitował przeciwko sowietom, albowiem faktem jest, że II międzynarodówka prowadziła propagandę przeciwko sowietom.

Sytuacja w Grecji

Ateny, 8 lutego. (PAT.) Po utworzeniu się nowego gabinetu, Zgromadzenie Narodowe zwołane zostało na posiedzenie na poniedziałek.

Podpisanie traktatu włosko-rosyjskiego

Rzym, 8 lutego. (PAT.) Wczoraj wieczorem podpisany tu został traktat włosko-rosyjski. W związku z podpisaniem traktatu, Agencja Stefani'ego ogłasza następujące wyjaśnienie. W zgodzie z oświadczeniami jakie złożył Mussolini w dn. 30 listopada r. ub. parlamentowi, premjer włoski oświadczył delegacji rosyjskiej w dn. 31 stycznia b. r. na końcowem posiedzeniu konferencji, obradującej nad zawarciem traktatu handlowego, iż z uwagi na to, że układ został zawarty, Mussolini uważa sprawę uznania Rosji sowieckiej de jure, jako rozwiązaną. Rząd włoski będzie mógł przystąpić niezwłocznie do mianowania ambasadora przy rządzie moskiewskim, w konsekwencji zaś stosunki polityczne między dwoma narodami z dn. 7 lutego stają się ostatecznie określone i nawiązane.

Lawina śnieżna

Linc, 8 lutego. (PAT.). W dolinie Weisenbach lawina, długości 200 metrów i 12 metrów głębokości, zasypała 8 robotników. Dotąd wydobyto 5 zwłok.

Linz, 8 lutego. (PAT.) Na stacji kolejowej Siefflau spadła na przejeżdżający pociąg osobowy lawina śnieżna długości 300 metrów, szerokości 30 metrów. Pociąg został zupełnie zasypany śniegiem. Ponieważ śnieg stoczył się do koryta rzeki Anizy, płynącej nieopodal toru, woda wystąpiła z brzegów, dosięgając toru kolejowego. Władze cywilne i wojskowe wysłały oddziały pomocnicze dla ratowania podróżnych.

Śnieżyca na kolejach małopolskich

Zakopane, 8 lutego. (PAT.). Śnieżyca trwa w dalszym ciągu, przez co praca na torze kolejowym jest niezmiernie utrudniona. Poczta została uruchomiona za pomocą sani. Trudności aprowizacyjnych, jak dotąd, niema.

— W dniu wczorajszym wyjechała do Rewla delegacja gospodarcza Litwy, celem porozumienia się z rządem estońskim w sprawie konferencji kowieńskiej

— W Rzymie zaprzeczają wiadomości o odwołaniu ambasadora włoskiego w Londynie.

Sprawa nadużyć funkcjonarjuszy kolejowych z parowozowni Łódź-Fabryczna

Pisaliśmy w „Robotniku" z dn. 26 stycznia o nadużyciach funkcjonarjuszy kolejowych z parowozowni Łódź - Fabryczna, z p. Naczelnikiem Ostrowskim na czele.

W sprawie tej Zw. Zaw. Kolejarzy otrzymał z Łodzi następujące szczegóły w liście, opatrzonym kilkudziesięciu podpisami:

Od czasu ustąpienia okupantów p. **Zajączkowski** naczelnik oddziału III W-łu Mech. i p. **Ostrowski**, naczelnik parowozowni st. Łódź - F., w najrozmaitszy sposób okradali Państwo Polskie.

Przez pracowników kolejowych z parowozowni zrobiona była tokarnia dla p. Chludzińskiego, obecnie naczelnika parowozowni w Kutnie.

Tokarz Jaronowski i ślusarz Kobza od pięciu lat robią tylko roboty prywatne nawet w godzinach nadliczbowych, a kolej im za to płaci. Na ul. Przejazd Nr. 42 Ostrowski i Fidala urządzili sobie prywatne warsztaty, w których wykonywali pracę z materjałów kolejowych i przez ludzi z kolei. Kowale kuli mutry, bolce, łączniki, osie i wylewali panewki białym metalem kolejowym. Materjały wydawał Ludwik Fidala, upoważniony przez p. Ostrowskiego. Stolarz Kukulski przez całe niemal pięć lat robił różne meble, zamawiane przez p. Ostrowskiego.

Farby i pokosty przeważnie były brane z kolei. Pewnego razu policja schwyciła Kobzę, gdy wynosił materjały kolejowe, ale Ostrowski umiał widocznie trafić do przekonania policji i ślady zatarto.

Robotnik Pardon został złapany na ulicy przez Wł. Ritera, gdy niósł 2½ wiadra karbidu do Ludwika Fidali.

Zimowski, kontroler marek, ciągle zabiera naftę, zabrał również 1½ rolki papy.

Kozanecki, maszynista, jest prawie niewidzialny przy pracy, gdyż trudni się prywatnym handlem a pensję pobiera.

***

Pismo powyższe świadczy na jak szeroką skalę zakrojone było „przedsiębiorstwo" tych panów.

Wprawdzie **oskarżeni w tej sprawie są również niżsi funkcjonarjusze kolejowi, ale nie ulega żadnej wątpliwości, że najgłówniejszymi winowajcami są ci panowie „u góry", którzy — miast świecić dobrym przykładem — stanowią czynnik rozkładu moralnego, budzący odrazę w każdym uczciwym człowieku.**

Jak się dowiadujemy, aresztowani funkcjonarjusze, po kilku dniach więzienia zostali wypuszczeni na wolność za kaucją. Ostrowski ma złożyć **2 miljardy**, inni po miljardzie marek.

W samym fakcie wypuszczenia ich za kaucją nie byłoby nic dziwnego, gdyż sądy w dość częstych wypadkach to stosują, ale co jest niesłuszne, to to, że wypuszczeni z więzienia funkcjonarjusze **powrócili natychmiast na swe poprzednie stanowiska i, jakby nigdy nic, bez żadnych przeszkód pełnią swą wysoce „pożyteczną pracę" na P. K. P.**

Zapytujemy wobec tego prezesa Dyrekcji Warszawskiej, p. inż. Mikulskiego, czy znane mu są wyżej opisane nadużycia i czy nie uważałby za pożądane postąpić z tymi panami, w myśl istniejących na P. K. P. przepisów?

Prowincja.

Z ZAGŁĘBIA DĄBROWSKIEGO.

(Korespondencja własna).

Wiece tow. Niedziałkowskiego.

Na zaproszenie posłów zagłębiowskich, przybył do Zagłębia tow. poseł Niedziałkowski, który odbył szereg zgromadzeń: **w Zawierciu, na kop. Renard w Sosnowcu, w Sielcu i w Dąbrowie.**

Na zgromadzeniach tow. Niedziałkowski referował o sytuacji w kraju i o sytuacji międzynarodowej; o znaczeniu powstania rządów robotniczych w Anglji dla polskiej klasy robotniczej i t. d.

Wszędzie owacyjnie przyjmowano tow. Niedziałkowskiego, dziękując mu za przybycie i zapraszając na przyszłe wiece. Na wszystkich zgromadzeniach wyrażono całkowite zaufanie do klubu parlamentarnego P. P. S oraz zadowolenie z jego działalności.

Ruch robotniczy

Z życia partji

Dziś o godz. 5-ej po poł. posiedzenie Prezydjum C. K. W. w lokalu „Robotnika".

Konferencja kobiet. W niedzielę, dn. 10 lutego, o godz. 3 po poł., w lokalu Chłodna 41 odbędzie się konferencja w sprawie zorganizowania w Warszawie „Dnia kobiet". Porządek dzienny: 1) Referat tow. pos. Zofji Praussowej o znaczeniu „Dnia kobiet" 2) Referat organizacyjny. 3) Wybór komitetu „Dnia kobiet" Udział w konferencji mają delegaci i delegatki dzielnic, przedstawiciele i przedstawicielki zaproszonych związków zawodowych. Wstęp na konferencję mają wszystkie towarzyszki, opłacające podatek partyjny i członkinie klubów kobiet pracujących.

O. K. R. Warszawa-Podmiejska. Dn. 10 lutego o g. 10 r. w lokalu Zw. rob. rolnych, Świętokrzyska nr. 13 odbędzie się konferencja O. K. R.-u Warszawa Podmiejska z następującym porządkiem dziennym: 1) wybór prezydjum; 2) sprawozdanie ze Zjazdu; 3) sprawozdanie organizacyjne; 4) sprawy oświatowe; 5) wybory Egzekutywy; 6) wolne wnioski

Konferencja dzielnicy Wola-Czyste. W niedzielę dn. 10 lutego, o godz. 11 rano odbędzie się konferencja dzielnicowa dzielnicy Wola-Czyste Porządek dzienny konferencji następujący: 1) Sprawozdanie organizacyjne. 2) Sprawy finansowe i organizacyjne. 3) Wybory komitetu dzielnicowego 4) Wolne wnioski. Członkowie dzielnicy z książeczkami winni się stawić punktualnie.

Baczność Koło piekarzy P. P. S. Dziś dn. 2 lutego, o godz 6 wiecz., w lokalu przy ul. Chłodnej odbędzie się zebranie Koła piekarzy P. P. S. Przybycie obowiązkowe.

W niedzielę dn. 10 lutego.

Dzielnica Marymont. O godz. 11 rano, w lokalu dzielnicy, Libawska, dom Mroczkowskiego, odbędzie się ogólne zebranie członków

Koło drukarzy P. P. S. O godz. 11 rano, w lokalu dzielnicy Jerozolimskiej, Chłodna 41 m. 6 odbędzie się zebranie Koła.

Ruch zawodowy

Związek prac. miejskich, Warecka 7 m. 4. W sobotę dn. 9 b. m. o godz. 8 wiecz. w lokalu Związku odbędzie się wieczornica taneczna dla członków Związku i ich rodzin. Karty wstępu otrzymywać można w Sekretarjacie Związku od godz. 9 — 1 po poł. i od 3 — 8 wiecz.

Baczność piekarze! Zarząd oddz. piekarzy odbył dn. 6 b. m. posiedzenie z przedsiębiorcami w sprawie płacy i podpisania umowy na rok 1924. Po dyskusji okazało się, że właściciele piekarń nie chcą żadnej umowy w przemyśle piekarskim, i z tego powodu Zarząd zwołuje walne zebranie na dz. 10 lutego r. b. (niedziela), Leszno 53, godz. 10 r. Na porządku obrad 1) Sprawozdanie z pertraktacji, 2) Sprawa strajku.

Baczność malarze! Zarząd Związku robotników budowlanych w Polsce, oddział w Warszawie, Leszno nr. 53, zwołuje ogólne zebranie malarzy jutro, dn. 10 lutego, o godz. 10 rano. Sprawy bardzo ważne, wstęp wolny dla wszystkich, bez względu na przynależność związkową.

Ze Związku pracowników miejskich w Polsce.

W poniedziałek dn. 11 lutego o godz. 4 pp. w lokalu Związku pracowników miejskich przy ul. Wareckiej 7 odbędzie się, przy udziale przedstawicieli Komisji Centralnej i Rady Zw. Zaw.—*wspólne nadzwyczajne posiedzenie Zarządów Związków pracowników miejskich, gazowni, tramwajowych, elektrowni i teatralnych.* Na porządku dziennym ma być omawiana sprawa wspólnej akcji ekonomicznej o wypełnienie postawionych żądań.

Związek rob. drzewnych, oddział Warszawa I, Solec 68, zwołuje jutro, dn. 10 b. m. o godz. 11 r. ogólne zebranie. Porządek obrad: 1) Waloryzacja i bezrobocie. 2) Sprawozdanie z konferencji w Krakowie.

Ze Związku chemicznego. Walne zebranie Zw. zaw. przem. chemicznego, oddziału Warszawa Nr. 1 odbędzie się w lokalu Związku, Chłodna nr. 17, w niedzielę dn. 10 lutego, o godz. 10 rano, w drugim terminie. Baczność towarzysze! zebranie ważne bez względu na ilość przybyłych. Porządek dzienny: 1) Zagajenie, 2) Wybór prezydjum. 3) Sprawozdanie 4) Wybór Zarządu. 5) Waloryzacja płac, 6) Podwyżka składek, 7) Wolne wnioski.

Ze Zw. spożywczego. We wtorek dn. 12 b. m. o godz 5 wiecz. odbędzie się posiedzenie Zarządu I okręgu przy ul. Leszno nr. 53. Proszeni są o przybycie: tow. tow. Walentynowicz, Rongiens, Boruszewski Wład., Łapiński, Bojanko, Kiszkowski, Durjasz, Jadczak i Futerman.

W środę, dn. 13 b. m., o godz. 6 wiecz. odbędzie się posiedzenie Wydziału Wykonawczego. Proszeni są o przybycie: tow. tow. poseł Dobrowolski, Morawski, Pieczywoda, Sladowski, Ulman, Stanioch, Laskowski, Grymin, Marks, Rozenberg i Orlik. Przybycie obowiązkowe.

Komunikat Zrzeszenia lekarzy - dentystów Kasy Chorych.

Zarząd Zrzeszenia lekarzy - dentystów Kasy chorych na zebraniu w dniu 6 lutego r. b. stwierdził, że lek.-dent. p. Aleksander Gajewski, b. czł Zrzeszenia, któremu zostały postawione ciężkie zarzuty nieetycznego postępowania w czasie konfliktu Zrzeszenia z Zarządem Kasy chorych i który pozwany został przed Sąd honorowy, od Sądu tego uchylił się, wysuwając przeciw Sądowi koleżeńskiemu Zrzeszenia nieuchwytne i niejasne objekcje, zaś na propozycję Sądu Obywatelskiego z delegowaniem do tego Sądu przez obie strony mężów zaufania, którzyby wybrali super-arbitra, pan Gajewski wręcz odmówił swej zgody. Zarząd Zrzeszenia uznaje, że powyższem postąpieniem lek.-dent. p. Gajewski sam zdyskwalifikował siebie honorowo i wobec tego Zarząd Zrzeszenia skreśla lek.-dent. p. Gajewskiego z listy członków Zrzeszenia, uważając tem samem sprawę wymienionego w stosunku do Zrzeszenia L.-D., pracujących w Kasie chorych za definitywnie załatwioną.

W imieniu Zarządu wice-prezes (—) **Klam.**
w z. sekretarza (—) **Chmieleńska.**

Ruch kult.-oświatowy.

T. U. R.

„Śluby panieńskie" w teatrze im. A. Fredry

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. zakupił na piątek dn. 15 lutego przedstawienie w teatrze im. A. Fredry, Śniadeckich 5. Dana będzie znakomita komedja Fredry p. t. „Śluby panieńskie". Bilety od 500.000 do 4.700.000 mk. nabywać można w Sekretarjacie T.U.R., Warecka 7, od 5 do 7 codziennie.

Związek Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej, Koło Uniwersyteckie. Dn. 11 bm. (poniedziałek) o godz. 8 wiecz. na ul. Sienkiewicza 3 m. 7 odbędzie się zebranie koał.

Podziękowanie Rob. Wydziału Wychowania Dziecka. Robotniczy Wydział Wychowania dziecka i opieki nad niem serdecznie dziękuje członkom Związku spożywców za ofiarne oprocentowanie się w postaci chleba, mąki i mięsa dla naszych dzieci, pozostających w schroniskach w Helenowie i Amelinie.

Robotniczy Wydział Wychowania Dziecka kwituje z następujących ofiar: p. Jan Krukowski 22.000.000 mk. W rocznicę śmierci matki swej, jako ofiarę składa p. Tadeuszowa Nowakowska mk 20.000.000.

Z sądów.

O ZNIESŁAWIENIE W DRUKU.
LEDNICKI CONTRA WASILEWSKI.

Przed zamknięciem śledztwa sądowego pełnomocnik p. Lednickiego, adw. Śmiarowski, złożył wczoraj list otwarty p. Lednickiego do społeczeństwa polskiego z dn 22 stycznia 1920 r., ogłoszony w „Kurjerze Polskim" i prosił o odczytanie go W liście tym p. Lednicki, kreśli obraz całej swej działalności, aż do powrotu do kraju i daje w nim odprawę oszczercom, pragnącym zaszkodzić dobremu jego imieniu.

Następnie przewodniczący rozprawie sędzia Duda zadaje kilka pytań, na które p. Lednicki oświadcza, że nie ubiegał się nigdy po powrocie do kraju o żadne stanowisko publiczne, choć kilkakrotnie proponowano mu najrozmaitsze stanowiska. Jako powód nieobjęcia ani jednego z nich p. Lednicki podaje akcję napastniczą przeciwko niemu ze strony „Gazety Warszawskiej", która zawsze udaremniała wszelkie jego poczynania i projekty, a nawet uniemożliwiła mu w 1920 r. wyjazd zagranicę przez swą wzmiankę, domagającą się odmówienia mu wydania paszportu zagranicznego!

Po złożeniu jeszcze kilku dowodów w postaci między innemi, listu otwartego p. Józefa Hłasko. red. „Gazety Polskiej", do p. Lednickiego i odpowiedzi tegoż, Sąd udziela głosu pierwszemu z kolei pełnomocnikowi strony skarżącej, adw. Śmiarowskiemu, który w ciągu kilku godzin z druzgocącą mocą argumentacji przekonywał, że mocodawcy jego p Aleksandrowi Lednickiemu stała się wielka, niepowetowana krzywda.

Sąd nie jest instytucją powołaną do rozstrzygania sporów i walk politycznych, Sąd ma orzec, że hańbiący każdego uczciwego Polaka zarzut „zdrady stanu" nie może przylgnąć do osoby Lednickiego, że oskarżony o oszczerstwo redaktor, który nie zajrzał do swego sumienia, zanim rzucił zatrute słowo — winien za to odpowiadać.

Analizując ten zarzut, który został postawiony ad Śmiarowski oświadcza: nie będziemy obecnie prowadzili scholastycznych dociekań o takie czy inne określenie zdrady stanu. Wtedy, kiedy zaszedł ten fakt, który jest inkryminowany jako „zdrada" — list Lednickiego do Tereszczenki i rzekome proponowanie zawarcia separatystycznego pokoju—Państwo Polskie nie istniało, i już z tego powodu nie może być mowy o zdradzie stanu. Zdrada jest to czyn popełniony na szkodę swego narodu i na dobro wrogów z tą świadomością, że działa się na szkodę narodu. Zdradą może być oddana usługa wrogowi z pobudek osobistych, strachu, zysku lub ambicji, z pobudek takiego czy innego rodzaju. Dlatego niema zdrady bez nikczemności i niskiego charakteru. Mogą mi na to odpowiedzieć, że są i inne poglądy na zdradę jako taką, że wyraz „zdrada" może być przejaskrawiony, ale był użyty dlatego, że w danym wypadku był konieczną potrzebą. Z tego powodu można powiedzieć, że w walce politycznej ma się prawo do napiętnowania błędu słowem „zdrada". Można przytoczyć różne przykłady, kiedy różni działacze czasem pod kątem widzenia dnia obecnego byli piętnowani, jako zdrajcy. I można byłoby powiedzieć — przypominam sobie, co tu p. Marylski mówił, że uważano za zdrajców i powstańców 1863 r i tych, którzy szli pod pomnik Katarzyny i tych, którzy się rzucali w objęcia rządu niemieckiego, czy rosyjskiego. Wszyscy byli zdrajcami w mniemaniu tych, którzy byli przeciwnego zdania. Uważono za zdrajców tych, którzy oddawali Poznań, tych, co oddawali Lwów, tych co głosili niepodległość — niepodległość nazywano wymysłem masonerji, Żydów i Niemców.

Wszyscy tego zarzutu wysłuchiwali, tego zarzutu, który im był stawiany, a jednak było rzeczą oczywistą, że nikt ich za zdrajców nie uważa.

Ale Lednicki, ten, o którego działalności nieposzlakowanej słyszeliśmy tu z ust tak czcigodnych i wysoko postawionych osób jak ks. arcybiskup Ropp, ks. Łoziński, Evert, Wierzchlejski i kilkudziesięciu innych — według słów red. Wasilewskiego, nietylko w jego przekonaniu był zdrajcą, ale sam się poczuwał do zdrady, bo chciał się ratować ucieczką.

Tu niema już mowy o symbolice ani o frazesie politycznym, rzuconym w wirze walki. Tu jest już obliczenie, bez zajrzenia do sumienia własnego, aby człowieka przeciwnego obozu sponiewierać, zgubić, unicestwić

I tu adw. Śmiarowski punkt po punkcie zbija wszystkie zarzuty świadków ze strony oskarżonego, a szczególniej zeznanie Romana Dmowskiego, który uciekając się do taktyki niegodnej męża stanu i człowieka uczciwego, dopuścił się świadczenia nie mającego nic łącznego ze sprawą, a noszącego cechy natury osobistej. Adw. Śmiarowski mówi: albo trzeba powiedzieć red. Wasilewskiemu, że to co napisał było prawdą, albo, że to co napisał było najbardziej krzywdzącą i najmniej szlachetną w stosunku do polskiego obywatela kalumnią.

A chyba po dwu tygodniach, w ciągu których wyjaśniona została, jak na dłoni, działalność oskarżyciela, naprawdę w sumieniu któregokolwiek z nas, niezależnie od tego, jakie stanowisko zajmuje, nie może pozostawać jakakolwiek wątpliwość, cień wątpliwości co do tego, czy „Gazeta Warszawska" napisała prawdę o Lednickim.

I wiele, wiele jeszcze argumentów mocnych, przekonywających słyszeliśmy wczoraj w pięknej, rzeczowej mowie adw. Śmiarowskiego, lecz i pora późna i brak miejsca nie pozwalają nam na obszerniejsze streszczenie.

Dziś dalszy ciąg przemówień stron.

(a).

Proces Stückgolda i jego wspólników.
III dzień rozpraw.

Wczorajsze rozprawy zarówno przedpołudniowe, jak poobiednie poświęcone były badaniu niezwykle długiego szeregu świadków, powołanych przez prokuratora i obrońców. A że zeznania te powtarzały fakty, znane już dokładnie z aktu oskarżenia, więc zainteresowania zbytniego na sali nie budziły. Nawet obrońcy, którzy przed południem zasypywali gradem pytań świadków, żeby nic ciekawego nie dowiedzieć się, wkońcu znużyli się i wieczorem sami zrzekli się kilku wezwanych na ich żądanie świadków.

Przed kratkami sądowemi zajmują po kolei miejsca różne osobistości ze sfer bankowo-giełdowych: dyrektorzy, prokurenci, urzędnicy P. K. K. P., giełdy warszawskiej i t. d. Przedstawiciele banków, które korzystały z usług firmy „Stückgold i Federowicz" starają się te stosunki zbagatelizować i przedstawić, jako zjawisko krótkotrwałe i bez większego znaczenia.

Obaj dyrektorzy Banku Przemysłowców Polskich **Jacobson i Thieme**, przyznają, że niejednokrotnie wysyłali waluty zagraniczne do Gdańska za pośrednictwem Heymana, jako funkcjonarjusza domu bankowego Stückgold, nie mogą też zaprzeczyć, że nie raz zdarzało się, że pozwolenie ministerjum skarbu opiewało na większą sumę, niż faktycznie Bank Przemysłowców powierzał Heymanowi. Wobec tego Sąd zapytuje, dlaczego Bank Przemysłowców w tych wypadkach nie robił odpowiedniej wzmianki na marginesie pozwolenia, by uniemożliwić Stückgoldowi szmuglowanie za temże pozwoleniem własnych walut; obaj p.p. dyrektorzy **nie potrafią tego wytłumaczyć.**

Podobne zaniedbania (?!) kancelaryjne zdarzały się i w Banku Kredytowym; funkcjonarjusz tego banku św. Kluczyński, który podtrzymywał urzędowe stosunki z firmą Stückgold, też zapominał robić adnotacje na pozwoleniach ministerjum skarbu, jeżeli suma faktycznie wywożona była mniejsza od oznaczonej. Dlaczego tak się działo, trudno wiedzieć; fakt jest, że przez to miał Stückgold umożliwioną drogę do wywozu waluty pod płaszczykiem legalnych pozwoleń, wydawanych dla banków, które zasługiwały na zaufanie

Po południu zeznają urzędnicy domu bankowego Stückgolda; wszyscy oświadczają zgodnie, że o podejrzanych tranzakcjach nigdy nic nie wiedzieli, a słyszeć nawet nie mogli, bo zajmowali zbyt podrzędne stanowiska. Przyznają, że głową przedsiębiorstwa był sam Stückgold i Wielburski; Federowicz natomiast mało się interesował sprawami finansowemi.

Po przesłuchania komisarza giełdowego Goernego i kilku jeszcze urzędników giełdy, rozprawy o godz. 9-ej wieczorem przerwano.

Dziś o godz. 5-ej po południu zeznania biegłych i prawdopodobnie na dzisiejszem jeszcze posiedzeniu wygłosi przemówienie prokurator.

Wyrok w sprawie Nowaczyńskiego i Grabowskiego.

Po kilkugodzinnych rozprawach, przy drzwiach zamkniętych, w sprawie L. Belmonta przeciwko Nowaczyńskiemu i Grabowskiemu, onegdaj zapadł wyrok, mocą którego obydwaj oskarżeni uznani zostali za winnych zniewagi Belmonta-Blumentala, w artykułach, ogłoszonych w „Myśli Narodowej", przyczem red. Nowaczyński skazany został na 1 miesiąc, a Ign. Grabowski na 2 tygodnie aresztu. Na podstawie ustawy amnestyjnej obydwie kary podlegają darowaniu.

Życie gospodarcze.

Przemysł włókienniczy.

Produkcja w przemyśle włókienniczym wynosiła w 1923 r. w przybliżeniu: materjały wełniane — 24.000 ton; materjały bawełniane — 72.000 ton; wyroby lniane, jutowe i konopne — 15 000 ton Liczba zakładów przemysłowych włókienniczych wynosiła 749. Liczba robotników zatrudnionych w tych zakładach wynosiła w listopadzie r. ub. — 152 800. Eksport materjałów wełnianych i bawełnianych w ciągu 9 miesięcy r ub. przedstawiał wartość około 150 miljonów franków szwajc (v.).

Węgiel.

W przybliżeniu produkcja węgla wynosiła w r ub.: 3.000.000 ton miesięcznie, czyli rocznie około 36.000.000 ton Z tej ilości 11% produkowanego węgla spożywają same kopalnie, 36% wywozi się zagranicę, a 53% wynosi spożycie w kraju (0,7 tony na głowę ludności). Wartość produkcji węgla w ciągu 9 miesięcy r. ub wynosi w przybliżeniu 516.000.000 franków szwajc., zaś wartość eksportu — 198.000 000 fanków szwajc. (v).

Notowania giełdy warszawskiej.

Dolary St. Zjedn. 9.350.000—9.300.000—
Franki francuskie 430.000
Londyn 406 0.000—40.3 0.000
Belgja 386.000—384.000
Holandja 3515.000—3.455.000
Praga 262.000
Szwajcarja 1.635.000
Wiedeń 131.50—130
Włochy 411.000
Złoty fr. 1.800.000

KRONIKA.

ZASPY ŚNIEŻNE NA KOLEJACH.

Wczoraj dzięki intensywnej akcji zdołano w obrębie Dyrekcji kolejowej warszawskiej odkopać tory i przywrócić ruch mniej więcej normalny, zarówno z Krakowem, jak i z Górnym Śląskiem. Mimo to pociągi w dniu wczorajszym nadchodziły do Warszawy ze znacznem opóźnieniem. Wieczorowe pociągi z Warszawy do Łodzi nie dochodziły.

Natomiast w Dyrekcjach krakowskiej i lwowskiej sytuacja przedstawia się znacznie gorzej. Zaspy nie zostały przekopane, a nawet potworzyły się nowe. Linja Chabówka—Zakopane przerwana jest w dwóch miejscach.

W Dyrekcji lwowskiej duże zaspy powstały pod Zbarażem, oraz na linjach ku granicy rumuńskiej.

STAN POGODY
(według danych Państw. Instytutu Meteorolog.).

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie — 1°8, najniższa — 4°.9. W Zakopanem rano padał śnieg przy temperaturze — 8°.

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: przeważnie pochmurno, choć niewykluczone przejściowe wypogodzenie; lekki mróz. Potem wzrost mglistości i temperatury, miejscami śnieg. Wiatry z kierunków zmiennych.

„Wszyscy dla Skarbu". Zabiegi przygotowawcze komitetu, organizującego wielką akcję na rzecz Skarbu dobiegają końca. Miesiąc pod hasłem „Wszyscy dla Skarbu" rozpoczyna się jutro dn. 10 lutego. W dniu tym odbędzie się akademja poselska w sali Filharmonji o godz. 12 w południe, na której przemawiać będzie szereg posłów ze wszystkich ugrupowań politycznych Bilety nabywać można w kasie Filharmonji od godz. 10 do 2 i od 5 do 7 wiecz. Tegoż dnia o godz. 4 po poł. w sali Muzeum Przemysłu i Rolnictwa odbędzie się wiec na temat naprawy Skarbu, na którym również przemawiać będą posłowie. Wejście bezpłatne. Pozatem komitet występuje z szeregiem inicjatyw, mających na celu uprzystępnienie najszerszym sferom ofiarności na rzecz Skarbu polskiego. W mieście ustanowionych będzie 10 punktów do składania ofiar.

Fałszywe pogłoski o śmierci rektora Parczewskiego. W dniu wczorajszym rozeszły się w Warszawie pogłoski o śmierci rektora Uniwersytetu im. Stefana Batorego w Wilnie, prof. Alfonsa Parczewskiego. „Echo Warszawskie" wydrukowało nawet już wspomnienie pośmiertne poświęcone rzekomo zmarłemu prof. Parczewskiemu. Pogłoski te okazały się nieprawdziwe.

Nadzór sanitarny w restauracjach. Na ostatniem posiedzeniu Wydziału zdrowia magistratu m. Warszawy omawiana była ponownie sprawa nadzoru sanitarnego w restauracjach Uchwalono polecić lekarzom sanitarnym dokonywanie oględzin restauracji i kawiarń jaknajczęściej i przydzielić jednego z lekarzy miejskich dla dokonywania na przyszłość systematycznych oględzin tych zakładów w porze wieczorowej i nocnej. Zdecydowano również polecić specjalnej komisji, złożonej z lekarzy, opracowanie przepisów obowiązujących w sprawie utrzymywania restauracji pod względem sanitarnym. Komisja ta ma opracować wspomniane przepisy w terminie miesięcznym. (b.).

Kary administracyjne. Na mocy decyzji komisarza Rządu m. st. Warszawy skazani zostali: Józef Kowalski, właść. jatki (Tamka 25) za sprzedaż mięsa po cenach niezgodnych z ujawnionemi, na 2 tygodnie bezwzględnego aresztu i 200 miljonów mk. grzywny, Witold Rerkenhagen, właść. straganu na pl. Kercelego za brak cennika i rachunków na 3 dni bezwzględnego aresztu i 1 miljon mk. grzywny. Na 200 miljonów mk. grzywny każdy skazani zostali: Szmul Zielony, właść. sklepu spożywczego (Mostowa 35) za brak cennika i rachunków, Icek Lipszyc, zarządzający firmą „Wachs i Bonder" (Przechodnia 10) za brak rachunku, Berek Szarach, właść. jatki (Szeroki Dunaj 11/13) za takież przekroczenie oraz Bolesław Drzewiecki, właść. sklepu wędlin (Ordynacka 11) za brak cennika. (b).

Z Towarzystwa Zachęty. Dziś o godz. 11 rano otwarta zostanie w czterech salach Zachęty wystawa Stowarzyszenia „Sztuka". Urządzeniem wystawy zajmują się umyślnie w tym celu przybyli z Krakowa prof. prof.: T. Axentowicz i Wł. Jarocki.

Zarząd Tow. Naukowego Warszawskiego zamiast zawiadomienia o zgonie członka honorowego T. N. W. ś. p. profesora Walentego Miklaszewskiego przeznaczył sumę 40 miljonów mk. na wydawnictwa Wydziału II-go.

ZEBRANIA I ODCZYTY.

„Godzina w Japonji". Odczyt p. Wacława Sieroszewskiego i pokaz oryginalnych filmów kinematograficznych, urządzony przez Towarzystwo polsko - japońskie odbędzie się w dn. 10 b m. o g. 12½ w kino „Palace". Reszta miejsc do rozprzedania na miejscu od godz. 10 r. Szczegóły tel. 15-06.

Z Sekcji polskiej międzynarodowej Ligi Kobiet Pokoju i Wolności. Zarząd Sekcji polskiej międzynarodowej Ligi kobiet Pokoju i Wolności podaje do wiadomości zainteresowanych stowarzyszeń, a mianowicie: Klubu politycznego kobiet postępowych, Związku kobiet pracujących w handlu i biurowości, Ligi kobiet, Towarzystwa kształcenia się zawodowego kobiet, że w niedzielę dn. 10 lutego o godz. 5 po poł. w lokalu Związku kobiet pracujących w handlu i biurowości, Chmielna 10, odbędzie się roczne walne zgromadzenie z następującym porządkiem dziennym: 1) Zatwierdzenie statutu sekcji polskiej, 2) Wybory do Zarządu Sekcji, 3) Sprawozdanie roczne (dr. J. Budzińska-Tylicka). 4) Idea pokoju i jej realizacja w życiu (dr. fil. J. Kodisowa i dr. med. J. Polak).

WYCIECZKI:

Niedzielna wycieczka Polsk. Tow. Krajoznawczego. Jutro, dn 10 b. m., P. T. K. organizuje wycieczkę na wystawę sztuki holenderskiej i flamandzkiej w kamienicy Baryczków — prowadzi p. Władysław Woydyno. Informacji udziela sekretarjat Towarzystwa codziennie w godz. od 7 — 8-ej wiecz. (Karowa 31).

ZABAWY.

Zabawa pracowników Gł. Urzędu Statystycznego. Staraniem pracowników Głównego Urzędu Statystycznego odbędzie się dn. 9 b. m. w pałacu Mostowskich (Przejazd 9) zabawa taneczna. Bilety nabywać można w lokalach Urzędu.

Zabawa Zw. drukarzy. Zabawę taneczną dla członków i ich rodzin urządza Związek drukarzy i pokr. zaw. w sali p. Wajszczuka, Nowy-Świat 19, w sobotę d. 9 lutego, o godz. 9 wiecz. Popisy własnej orkiestry mandolinowej.

WYPADKI.

Pilnujcie mieszkań! Ubrania damskie i męskie, obuwie i t. p. rzeczy — ogólnej wartości 9 miljardów mk. skradziono z mieszkania Edmunda Ernesta przy ul. Wolskiej nr. 10.

— Z mieszkania Chany Lewentalowej przy ul. Wielkiej nr 18 skradziono różne ubrania wartości miljarda mk.

Ujęcie złodziei tramwajowych. Na przystanku tramwajowym, na rogu ul. Marszałkowskiej i Złotej ujęto na gorącym uczynku kradzieży w tramwaju linji Nr. 17 Ryfkę Kolonikową (Lubeckiego nr 26), od której odebrano 25 miljonów mk., skradzione Adolfowi Dzielakowi z pow. sokólskiego (wojew. Białostockie).

— Na tymże przystanku tramwajowym post. Malinowski ujął Karola Kuczyńskiego (Dzielna nr. 76), zawodowego złodzieja kieszonkowego, który kręcił się, lecz nie wsiadał do tramwaju

Samobójstwo. 25-letni Juljusz Ast (Jasińskiego nr. 6) biuralista, który w zamiarze samobójczym postrzelił się z rewolweru w prawą skroń w biurze komisji głównej nauczania powszechnego przy ul. Miodowej nr. 21, nie odzyskawszy przytomności, zmarł w szpitalu św. Ducha

„Czuły" mąż. Zamieszkała w domu nr. 6 przy ul Miedzianej robotnica, 24-letnia Zofja Szymańska, w czasie sprzeczki małżeńskiej została kopnięta przez swego męża, odnosząc ranę tłuczoną głowy. Ofiarę opatrzył lekarz w ambulatorjum Pogotowia.

Zajście w piekarni tureckiej. Sekcyjny VIII komisarjatu Antoni Mroczkowski stwierdził, że w piekarni Abduła Alejewa przy ul. Chmielnej nr. 41 odbywa się w niedzielę wypiek chleba i ciastek, podobnie jak w dnie powszednie. Przy pracy zastano siedmiu piekarzy, trzech mahometan i czterech chrześcijan Sporządzono protokuł za przekroczenie przepisów o nieprzestrzeganiu obowiązującego dnia świątecznego Alejew oświadczył, że dla niego dniem świątecznym jest piątek i że święta polskie go nie obchodzą.

Teatr i muzyka.

Teatr Wielki. Dziś „Manon". Jutro o godz. 3 po poł. „Jaś i Małgosia" oraz balet „Wieszczka lalek". Wieczorem „Faust".

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Grube ryby". W niedzielę po poł. „Bogowie łakną krwi".

Teatr Reduta. Dziś o godz. 3½ po poł. „Pastorałka". Wieczorem „W małym domku" W niedzielę o godz. 3 po poł. „Pastorałka". Każda osoba dorosła może wprowadzić jedno dziecko do lat 10-ciu bezpłatnie. Wieczorem „W małym domku".

Teatr Letni. Codziennie „Pan naczelnik... to ja". W niedzielę o godz. 4 po poł. „Papa".

Teatr Polski. Codziennie „Lekkomyślna siostra". Jutro o godz. 3½ po poł. „Wiera Mircewa".

Teatr Mały. Dziś i jutro „Poławiacz cieni". Jutro o godz. 4 po poł. „Sześć postaci scenicznych w poszukiwaniu autora".

Teatr Komedja. Codziennie „Ananas". Jutro po południu „Kochanek od serca".

Operetka Wodewil. Codziennie „Słowik hiszpański".

Teatr Nowości. Codziennie „Frasquita"

Teatr im. Fredry. Dziś po poł. „Śluby panieńskie". Wieczorem premjera sztuki Gabryeli Zapolskiej „Carewicz". Jutro o godz. 4 po poł. „Zazdrość".

Teatr „Stańczyk". Codziennie „Szopka Brzuchosławicka" i program składany.

Teatr Qui Pro Quo. Codziennie nowy program składany.

Z Filharmonji. Jutrzejszy popołudniowy koncert symfoniczny zawiera w programie symfonję „szkocką" Mendelsohna i „Niedokończona" Schuberta. Solista prof. Józef Smidowicz wykona koncert fortepianowy Schumana. Dyryguje G. Fitelberg.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.
Varsavia. — „Królowa spadochronu".

Mamy obecnie modę na obrazy „cyrkowe". W Corso - Nirwanie święci tryumfy cyrk wędrowny, w Varsovii cieszy się nielada powodzeniem... również cyrk.

„Królowa spadochronu" spada na dach domu pastora — i biedny pobożny pastor przechodzi męki śmiertelne: w jego mieszkaniu pojawia się urocza „cyrkówka" — mocno ładna, mocno rezolutna — i mocno nieubrana. „Królowa spadochronu" nie rozumie nawet czem grozi jej pojawienie się pod dachem świątobliwego ojca-pastora Biedna „królowa spadochronu" — pokrzywdzono ją, obrzucono błotem... Dobry Bóg skarał za jej krzywdę krzywdzicieli — podczas pożaru starego kościołka „cyrkówka" wyratowała dziecko jednej z kumoszek, a swój dobry uczynek omal życiem nie przypłaciła. I wszyscy ci, którzy ją krzywdzili ze wstydem musieli się kajać za swoje błędy — a biedny świątobliwy pastor musiał użyć całego arsenału modlitw (od pokus), aby piękną dziewczynę oddać w ręce prawowitego narzeczonego.

Film napisany i zagrany żywo, urozmaicony efektownym pożarem kościoła i momentami humorystycznemi, zasługuje najzupełniej na powodzenie.

„Na kredyt i na raty" — wyborna 2-aktowa farsa, wywołuje szalone wprost wybuchy śmiechu na widowni, a odznacza się werwą i iście amerykańską nielada pomysłowością.

Ciekawa rzecz, jaki będzie następny program Varsavii, której dyrekcja, jak dotąd, wykazuje dużo staranności w wyborze granych obrazów.

Ika.

POKWITOWANIA.

Dla repatrjanta Deszewskiego.

Zebrane w dniu 1 lutego r. b. pomiędzy pracownikami Wydziału Centralnej Buchalterji (Nalewki 2a) Banku dla Handlu i Przemysłu w Warszawie mk. 33.300.000.

Na ofiary zajść strajku listopadowego.

Wpłacone przez tow. posła Stańczyka od górników Zagłębia Dąbrowskiego mk. 80,000,000. Robotnicy polscy we Francji za pośrednictwem tow. Grzędziela mk 65,000,000.

Redaktor naczelny dr. Feliks Perl. Wydawca: Rada Naczelna P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Jan M. Borski. Odbito w drukarni „Robotnika", Warecka 7.